Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, piątek, 1 września 1939 | Nr 241

Powszechna mobilizacja w Anglii

Londyn 31. VIII. (S) Dziś ogłoszono w Londynie mobilizację powszechną wojsk brytyjskich.

Hitler stawiał warunki nie do przyjęcia

Londyn, 31. VIII. (S). Mimo oficjalnego optymizmu szerzonego przez prasę niemiecką, w Londynie nie czuje się odprężenia. Warunki, jakie postawił Hitler, tj. by polski minister spraw zagranicznych Beck przybył do Berlina na konferencję z Hitlerem, z góry wydały się tu być nie do przyjęcia. Jak tutaj twierdzą, rząd polski był skłonny do rokowań na terytorium neutralnym, proponując ze swej strony Sztokholm.

Decydująca noc z 31 sierpnia na 1 września

Gdańsk, 31. VIII. (Gn). Noc z 31 na 1 uważa się w gdańskich kołach narodowo-socjalistycznych za decydującą dla przyszłości Gdańska. Chociaż brak jest informacyj o jakie posunięcia chodzi, niemniej jednak podjęte przez wojsko „gdańskie" przygotowania wskazania wskazują iż punkt krytyczny zbliża się nieuchronnie.

Komunikacja z Gdynią została zupełnie przerwana. Na granicy stoją wszędzie posterunki wojskowe.

Ograniczenia ruchu pociągów w Polsce

Warszawa, 31. VIII. (PAT). W nocy z dnia 31 sierpnia na 1 września nastąpi w znacznym stopniu ograniczenie ruchu dalekobieżnego pasażerskiego i częściowo podmiejskiego.

Urzędowy rozkład jazdy pierwotnie ważny od 15 maja do 7 października, przestanie obowiązywać na dworcach. Na dworcach zostaną rozplakatowane nowe rozkłady jazdy.

Zarządzenia te mają charakter tymczasowy.

Wyjazdy podróżnych mogą następować na mocy zezwoleń wydawanych przez starostwa.

Nie tyczy się to pociągów podmiejskich.

Warszawa, 31. VIII. (PAT). Komisariat rządu na miasto stołeczne Warszawę podaje do wiadomości publicznej, że od dnia 1 września 1939 r. godz. 0.01 obowiązuje na wszystkich kolejach P. K. P. nowy rozkład jazdy dostosowany do nadzwyczajnych okoliczności. Szczegółowe dane odnośnie tego rozkładu podane będą do powszechnej wiadomości w drodze rzplakatowania na dworcach kolejowych nowych rozkładów jazdy. Ruch osobowy dozwolony będzie wyłącznie dla osób, które przed wyjazdem z Warszawy zaopatrzą się w odpowiednie zaświadczenia, wydawane przez starostwa grodzkie. Bilety przejazdowe można będzie nabywać w kasach kolejowych stacyjnych tylko po uprzednim okazaniu uzyskanego zaświadczenia. Wymienione przepisy nie dotyczą przejazdów pociągami podmiejskimi, które jednak będą kursowały również według nowego rozkładu jazdy. Zaświadczenia mogą otrzymać osoby podróżujące w sprawach wojskowych, publicznych, lub nagłych prywatnych, posiadające odpowiednie dowody.

—oOo—

Mieszkańcy Tunisu wstępują na ochotnika do armii franc.

Tunis, 31. VIII. (PAT). Ze strony ludności niechrześcijańskiej (muzułmańskiej i in.) napływają masowo w Tunisie zgłoszenia do ochotniczej służby wojskowej w armii francuskiej. Chodzi tu o ludność nie podlegającą obowiązkowi służby wojskowej. Władze wojskowe w Tunisie zmuszone zostały do ogłoszenia zawiadomienia, iż sporządzone zostaną listy ochotników, którzy stopniowo będą powoływani do szeregów, gdyż byłoby niemożliwym uwzględnić od razu wszystkie zgłoszenia. Władze stwierdzają jednak,. że odwołują się w właściwym momencie do wszystkich zgłaszających się.

Kto tę wojnę wygra?

Ludzkość przyzwyczaiła się już do myśli o ew. wojnie. Może być, iż nikt jej — dla niej samej — nie pragnie, iż wszyscy pragnęliby jej uniknąć. Ale ta platoniczna chęć uniknięcia nowej rzezi światowej częściej wypływa z wyrachowania, niż z prawdziwego umiłowania pokoju.

Ludzkość dzisiejszą można by podzielić na dwie kategorie: na tych, którzy wierzą, iż przez wojnę można świat „naprawić" i tych, którzy w konieczność wojny zupełnie nie wierzą. Niewątpliwie bliżsi prawdy są ci drudzy — ci Anglicy, Amerykanie, Francuzi, Polacy...

DAJCIE MI CZTERY LATA CZASU

Gdy w roku 1933 Hitler doszedł do władzy zwrócił się do narodu niemieckiego z apelem: „Dajcie mi cztery lata czasu..." Przez te cztery lata Hitler zobowiązywał się dać narodowi niemieckiemu honor, pokój, wolność, dobrobyt. Ideałami żyć wiecznie nie można. Stąd też ukuto to powiedzenie o „kurze w garnku każdego niemieckiego robotnika".

Sami Niemcy nie połapali się w tym, kiedy ta „kura" stała się kaczką... dziennikarską, kiedy ten bodaj najistotniejszy postulat władcy Niemiec zdążyli usunąć na rzecz snu o potędze, panowaniu nad innymi narodami. Tak zupełnie, jakby to panowanie miało trwać wiecznie, jakby warto się było o nie kusić, jakby warto się o nie było bić milionom, wzajemnie mordować i niszczyć. Ukuto całą „ideologię", która miała prowadzić naród niemiecki wzwyż, a zaprowadzić go może na dno upadku.

NAPOLEOŃSKIE PRZEBUDZENIE

Kiedyś porównano Hitlera do Napoleona. Nie miano na myśli zdolności strategicznych. Ale tak, jak Napoleon wygrywał bitwy, tak Hitler wygrywał pokój. „Wódz narodu niemieckiego" wiedział i wie, że ludzkość wiele da za możność uratowania pokoju. Wiele już dała i kto wie, ile jeszcze da. Ale o jednym niemiecki Napoleon nie powinien zapominać: nie należy nigdy zbyt wiele wymagać. Błąd taki popełnił Napoleon. Kiedy się przebudził ze swego snu o panowaniu nad Europą, było już za późno.

KTO TĘ WOJNĘ WYGRA?

Tak więc i wojna i pokój mają swoją cenę. **Cenę ma także efekt wojny: jej koniec. Zaczynając wojnę wszyscy będziemy wiedzieli, czego pragniemy, ale koniec może nas wszystkich oszukać. I — dziś to można powiedzieć — oszuka na pewno.**

Nic tak jeszcze nie zostało przez ludzkość zbagatelizowane, odrzucone w kąt, sponiewierane, jak doświadczenia wojny światowej.

I dla tych, którzy stojąc u progu nowej wojny, myślą o zniszczeniach dokonanych w r. 1914-18, istnieje słaba pociecha, że oni wojny tej nie pragnęli, nie sprowokowali i nie zaczęli. W sumieniach swych my, Polacy, Francuzi, Anglicy będziemy spokojni.

Jeśli ma wybuchnąć wojna, nie będzie ona dla nikogo lekka. Dziś już chyba nie ma takich optymistów, którzy by łudzili się, iż wojna skończy się za „dwa tygodnie". Dziś raczej można się spodziewać, iż wojna ta będzie dłuższa, okrutniejsza od ostatniej.

Nad tym powinni zastanowić się ci, którzy chcą ją wywołać, a myślą, że ją wygrają.

Al.

Forster u Hitlera

Tajny pakt gdańsko-niemiecki

Sztokholm, 31. VIII. (St.). Według wiadomości z Berlina, bawił tam wczoraj w nocy Forster, który był przyjęty przez Hitlera w obecności generalicji niemieckiej. Forster miał podpisać jakiś tajny pakt między Gdańskiem a Niemcami. Ogłoszenie tego paktu ma nastąpić jutro.

Nie będzie pokoju przez kapitulację „frontu pokoju“

Francja odrzuca możliwość ustępstwa

Paryż, 31. VIII. (P). Głosy prasy niemieckiej, będące pewnego rodzaju komentarzem do odpowiedzi Niemiec na notę angielską, przeszły w Paryżu bez wrażenia. Głosy te zrozumiane zostały w kołach prasowych i opinii publicznej Paryża, jako **dalszy manewr taktyczny, będący nowym jeszcze jednym fragmentem w tak zwanej wojnie nerwów.**

Cała prasa paryska w dalszym ciągu zajmuje jednolite stanowisko. Rząd francuski, cały naród i opinia publiczna solidaryzuje się z Polską, której stanowisko znajduje tu nie tylko najgłębsze zrozumienie, ale budzi również uznanie. „Le Jour“ pisze:

Niech Niemcy nie oczekują od nas, abyśmy dopuścili do jakiegokolwiek osłabienia zdecydowanego stanowiska Polski.

„Excelsior“ pisze: **Kanclerz Hitler daremnie próbował wprowadzić rozdźwięk między Paryżem i Londynem pod pretekstem rewidowania traktatu wersalskiego.**

„Epoque“ pisze: **Kierownicy polityki niemieckiej niech wiedzą, że nasza linia postępowania jest niezmienna. Nie ma takiego wypadku, który mógłby skłonić rząd francuski i opinię publiczną do załamania się, bo elementarny instynkt samozachowawczy skłania nas do solidarności z Polską.**

„Aube“ pisze: **Tylko dwie rzeczy można dziś uważać w tej niepewności za pewne: pierwsze, że nie będzie pokoju uzyskanego przez kapitulację państw frontu pokoju, drugie zaś, że nie będzie wojny, która by się nie skończyła zwycięstwem ludzi broniących wolności.**

„La Victorie“ tymi słowy zwraca się do Hitlera: **„Okrutną prawdą jest, że byłby pan zgubiony, pan i cały naród niemiecki, gdyby pan podniósł rękę na Polskę“.**

Prasa francuska nie rzuca słów na marne. Przygotowania mobilizacyjne we Francji postępują coraz dalej. Już dziś armia francuska liczy pełne dwa miliony żołnierzy.

Zagranica o mobilizacji polskiej

Warszawa, 31. VIII. (Tel.). Nowe zarządzenia wojskowe polskie przyjęte zostały za granicą przychylnie. W Kownie, Sztokholmie, Budapeszcie, Bukareszcie, a zwłaszcza w Paryżu i Londynie uznano akt polski za objaw przezorności.

W Berlinie wiadomość o nowych zarządzeniach wojskowych w Polsce wywołała ogromne zdenerwowanie. Niemcy zaczynają wreszcie rozumieć, że ich nieprzytomna zachłanność może spowodować wojnę.

„Angriff“ organ min. Goebbelsa atakuje Polskę, jako, że „dąży na do wywołania konfliktu“. „Angriff“ atakuje również Francję i Anglię, że swoją polityką popychają Polskę ku przepaści. Podobnie piszą inne dzienniki niemieckie.

—oOo—

Na zachód od naszej granicy

Policja rozpędza pałkami kobiety

żegnające rekrutów

Warszawa, 31. VIII. (PAT). Wedle doniesień pism holenderskich „De Telegraaf“ i „Utrechts Nieuwsblad“, wśród ludności niemieckiej daje się zauważyć rosnąca panika i coraz częstsze demonstracje przeciw wojnie. Ostatnio tego rodzaju demonstrację notowano w Kolonii, Akwizgranie i Kreffeldzie. Policja akwizgrańska rozpędzała pałkami tłum kobiet i dzieci, żegnających rekrutów, których siłą zabierano do wojska pod strażą S. A.

—oOo—

Komintern dalej atakuje Hitlera

Warszawa, 31. VIII. (Tel.). Wielką sensację wywołał w Moskwie ostatni numer naczelnego komitetu Kominternu: „Kominternowski Internacjonał“. W numerze tym znajduje się szereg artykułów ostro atakujących Hitlera i reżim niemiecki. Roi się od przewisk w rodzaju „wściekłe psy“, „Hitler i jego banda“ etc.

Numer ten uważają moskiewscy korespondenci pism zagranicznych za objaw kompletnego chaosu jaki panuje na Kremlu. Wiadomo, iż Politbiuro urzęduje od kilku dni bez przerwy.

—oOo—

Miły „przyjaciel“ niemiecki

Radio sowieckie podaje komunikaty PAT

Warszawa, 31. VIII. (Tel.). **Wczoraj w nocy radio moskiewskie nadaje komunikaty w językach obcych, kilkakrotnie cytowało komunikaty PAT o zajściach granicznych, ciemiężeniu Polaków w Niemczech, o niemieckich bandach dywersyjnych itd. Z niemieckiego serwisu D. N. B. nadawano tylko jeden komunikat.**

Apel Żydowskiego Koła Parlamentarnego

Warszawa, 31. VIII. (PAT). We czwartek dnia 31 bm. obradowało Żydowskie Koło Parlamentarne pod przewodnictwem posła dr Sommersteina. — **W wyniku obrad Żydowskie Koło Parlamentarne zwróciło się do zarządów wszystkich gmin żydowskich w kraju z wezwaniem o natychmiastowe zorganizowanie przy każdej gminie specjalnego wydziału do spraw czynnego udziału miejscowej ludności żydowskiej w akcji wzmożenia obronności państwa dla pełnego zrealizowania gotowości ludności żydowskiej do wszelkich ofiar, jakich obecna chwila żąda od wszystkich obywateli.**

Zadaniem gmin i wymienionych wydziałów będzie współdziałać z władzami i z całym społeczeństwem w celu utrzymania spokoju, moralnej wartości i wzajemnej pomocy we wszystkich okolicznościach, jakie nadchodzące wydarzenia mogą wytworzyć.

Ważne dla szeregowców z cenzusem bez wyszkolenia!

Warszawa, 31. VIII. (PAT). W związku z prośbami szeregowców z cenzusem, przeniesionych do rezerwy bez wyszkolenia z nadkontyngentu, oraz szeregowców z cenzusem pospolitego ruszenia. —

Podniesienie wydajności brytyjskiego przemysłu wojennego

Londyn, 31. VIII. (PAT). Związek zawodowy wykwalifikowanych robotników mechaników **postanowił dopuścić, aby przyjmowani byli do pracy obok wykwalifikowanych również robotnicy niewykwalifikowani, lub półwykwalifikowani.**

Decyzja ta ma wielkie znaczenie dla produkcji zbrojeniowej W. Brytanii. Związek zawodowy wykwalifikowanych robotników mechaników od 40 lat bronił się skutecznie przeciwko dopuszczeniu do przemysłu, w którym potrzebna jest przede wszystkim praca wykwalifikowanych robotników mechaników, również robotników niewykwalifikowanych lub półwykwalifikowanych. Obecnie związek zawodowy, kierujący się pobudkami patriotycznymi z własnej inicjatywy zmienił dotychczasowe stanowisko i postanowił, aby dopuścić do pracy. Oznacza to, że brytyjski przemysł wojenny znacznie podniesie wydajność produkcji.

Ważna rozmowa marsz. Petain w Madrycie

Burgos, 31. VIII. (PAT). Ambasador Francji w Hiszpanii marsz. Petain odwiedził dziś hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Beigbedera. Po wyjściu marsz. Petain oświadczył dziennikarzom: **„Przeprowadziłem ważną rozmowę z hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych“.**

SZWAJCARIA BĘDZIE NEUTRALNA.

Berno, 31. VIII. (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że Rada Federalna na propozycję departamentu politycznego, postanowił zwrócić się do państw sąsiednich i zainteresowanych z deklaracją neutralności. Konferencja szwajcarska potwierdza ponownie swoje zdecydowanie utrzymania neutralności we wszystkich okolicznościach i w stosunku do wszystkich mocarstw.

Ministerstwo Spraw Wojskowych zawiadamia, że petenci zostaną powołani do szeregów w razie wojny.

Wcielenie ich nastąpi albo do szkół podchorążych rezerwy, albo też do jednostek organizacyjnych wojska.

Obecnie wcielenie takich kandydatów do szkół podchorążych rezerwy jest niemożliwe, wobec nadmiaru poborowych z cenzusem.

Utworzenie Rady Obrony Rzeszy

Berlin, 31. VIII. (PAT). Dekretem z dnia 30-go sierpnia kanclerz Rzeszy zarządził utworzenie ministerialnej Rady Obrony Rzeszy. Przewodniczącym rady został premier Goering, następnie w skład Rady weszli: zastępca kanclerza Hess, jako przedstawiciel partii narodowo-socjalistycznej w Radzie, min. Frick jako komisarz do spraw administracyjnych, min. Funk jako komisarz do spraw gospodarczych, szef naczelnego dowództwa armii gen. Keitel oraz szef kancelarii Rzeszy dr Lammers.

Ze składu Rady wynika, iż jest ona niejako komisją, wyłonioną z właściwej Rady Obrony.

Na mocy dekretu kanclerskiego ministerialna Rada Obrony Rzeszy będzie mogła wydawać wszelkie zarządzenia bez zasięgania opinii Rady Ministrów i Reichstagu, a ponadto ogłaszać może zarządzenia bez podpisu kanclerza. Nowopowstała Rada jednoczy w swoim ręku władzę wojskową i polityczną.

—oOo—

Sowiety nie wierzą by Niemcy zapomniały o Ukrainie

Ryga, 31. VIII. (K). Można już podsumować wyniki paktu niemiecko-sowieckiego i w związku z tym podkreślić należy, że

Sowiety nie są pewne zamiarów III Rzeszy i niezbyt szczerze wierzą w odrzucenie przez Hitlera zaborczych zamiarów w sprawie Ukrainy. Dlategoż też jednocześnie z przewlekaniem ratyfikacji paktu o nieagresji z Niemcami, ostrzega się je, że Rosja uważa za wskazane utrzymać straż nad swymi terytoriami, do których mogą sobie Niemcy rościć pretensje.

Charakterystyczne światło na to rzuca komunikat sowieckiej agencji telegraficznej „Tass“, stwierdzający, że wiadomości, które pojawiły się na początku sierpnia w prasie zagranicznej (w Polsce o tym nie pisano, gdyż mieliśmy informacje o ich nieprawdziwości) o tym, że sowieckie dowództwo wojskowe wycofało z zachodnich prowincji Rosji sowieckiej 200—300 tysięcy żołnierzy stacjonowanych przede wszystkim na granicy Łotwy, Estonii i środkowej Ukrainy, skierowując je na Daleki Wschód, nie odpowiada rzeczywistości.

Wiadomości o wycofaniu 200—300 tysięcznej armii sowieckiej z zachodnich obszarów Rosji sowieckiej, które zjawiły się w prasie zagranicznej w pierwszej połowie sierpnia, przez nikogo, kto orientuje się w stosunkach sowieckich **nie były i nie mogły być brane poważnie. Wiadomym bowiem było, że propaganda sowiecka umyślnie lansowała te pogłoski w celu zademonstrowania przed światem swej pokojowości i dobrej woli w stosunku do państw frontu pokojowego.**

W rzeczywistości natomiast wojsk tych nie wycofała i nie mogła wycofać ze względu na sytuację wewnętrzną na sowieckiej Białorusi i Ukrainie, gdzie wojsko jest główną podporą przemocą utrzymywanych t. zw. porządków socjalistycznych. Wycofanie tej podpory odrazu mogłoby spowodować runięcie całego gmachu. Zwłaszcza, że cała armia na obszarach zachodniej Rosji nie przekracza 200 tysięcy żołnierzy.

Obecnie zaś Kreml uważał za wskazane po 3 prawie tygodniach zdementować puszczoną przez swych urzędników pogłoskę. **Wszystko to wskazuje na duże wahania i niepewność polityki sowieckiej.**

Czy „przyjaciele“ potrzebują już pośredników

Rzym, 31. VIII. (RA). 30 bm. wieczorem odwiedził hr. Ciano **sowiecki charge d'affaires p. Helfand.** Koła sowieckie nie potwierdzają pogłosek, jakoby rozmowa ta dotyczyć miała sprawy uznania Imperium etiopskiego przez Sowiety, **nie zaprzecza się natomiast, iż minister Włoch poruszył kwestię odłożenia ratyfikacji układu sowiecko-niemieckiego, co wywołało we Włoszech** dość silne wrażenie oraz odroczenia podróży kom. Mołotowa do Berlina.

Poza tym min. Ciano przyjął posła holenderskiego, który zakomunikował mu, że jedno z mocarstw **zagranicznych (Polska) prosiło Holandię o opiekę nad obywatelami i ich interesami we Włoszech na wypadek wybuchu wojny.**

Włochy zachowują rezerwę

Rzym, 31. VIII. (RA). W kołach obserwatorów zagranicznych panuje przekonanie, że **obecną linię polityki włoskiej najlepiej uwydatnia krótka notatka redakcyjna „Popolo d'Italia“ inspirowana podobno przez Mussoliniego, która stwierdza, iż ewentualna interwencja szefa rządu włoskiego na rzecz pokoju nie może polegać na zachowaniu obecnego stanu w Eurpie, ale na „usunięciu przyczyn zła, które pozostały w następstwie Traktatu Wersalskiego“.**

Uderzającą rzeczą jest stosunkowo

bardzo powolne tempo przygotowań wojennych Włoch.

Mimo niemalże powszechnej mobilizacji we Francji i w Niemczech oraz mimo znanej tezy o t. zw. wojnie błyskawicznej, która wymaga rzucenia na przeciwnika już w pierwszych dniach maksimum siły ludzkiej, **we Włoszech nie ma żadnych gorączkowych zarządzeń mobilizacyjnych, a ilość żołnierza pod bronią przekroczy milion dopiero dnia 3 września.**

Prasa włoska donosi, że władze wzywają mieszkańców prowincyj Piemont, Lombardia, Toscania, Lazio, Campania oraz wysp Sycylii i Sardynii do wysyłania kobiet, starców i dzieci na wieś, lub do mniejszych centrów ludnościowych. Do cyklu tych zarządzeń dodać należy **przygotowania obrony przeciwlotniczej w Rzymie,** które przejawiają się w kompletnym zaciemnieniu miasta. Obwieszczenia te powodują oczywiście pewien wpływ na nastrój społeczeństwa włoskiego, które będzie pozbawione pewnej części produktów, a przede wszystkim kawy całkowicie wycofanej z handlu.

Prasa solidaryzuje się w dalszym ciągu w pełni z Niemcami, a Virginio Gayda zadał sobie trud dobrania szeregu głosów polityków angielskich sprzed kilkunastu lat, który wypowiadali się za przyłączeniem Pomorza do Niemiec. Publicysta włoski naraża się tym sposobem na ogłoszenie jego barwnych i nieraz drastycznych **artykułów antyniemieckich pisanych po barbarzyńskim morderstwie dokonanym na ś. p. osobie Dollfussa.**

Ożywiona działalność dyplomatyczna Stolicy Apostolskiej

Rzym, 31. VIII. (RA). Obserwatorzy zagraniczni notują wciąż niezwykle ożywioną działalność dyplomatyczną w Stolicy Apostolskiej. Kardynał sekretarz stanu Maglione przyjął dziś przed południem ambasadora francuskiego p. **Charles Roux,** ambasadora R. P. dr Papee, oraz ministra brytyjskiego **p. Osborne.**

Następnie kardynał sekretarz stanu udał się do Castel Gandolfo, by zreferować powyższe rozmowy Ojcu św., po czym powrócił do Watykanu i przyjął nuncjusza apostolskiego w Budapeszcie **msr. Rotta** oraz delegatów apostolskich U. S. A. **msr. Ciconiagni** oraz w Japonii **msr. Marella.** — Wszyscy ci trzej przedstawiciele dyplomacji watykańskiej opuszczają Rzym w dniu jutrzejszym.

Według pogłosek niemożliwych do sprawdzenia w najbliższych dniach należy oczekiwać powrotu Ojca św. z Castel Gandolfo do Watykanu.

Pierwszy wywiad nowego premiera

„Japonia dąży do współpracy międzynarodowej“

Tokio, 31. VIII. (PAT). Agencja Domei donosi: po zakończeniu pierwszego posiedzenia gabinetu premier Abe przyjął dziennikarzy, którym **złożył oświadczenie** na temat aktualnej sytuacji politycznej i zmian, jakie ostatnio zaszły w stosunku do Japonii. Premier stwierdził, że zmiany **nie mają** znaczenie nader poważne. Stanowisko Japonii wobec zadania utworzenia nowego porządku we wschodniej Azji, mimo zmian w sytuacji międzynarodowej pozostaje niezmienione.

Japonia dąży stale do szerokiej współpracy międzynarodowej w dziele postępu świata i ma w wielu krajach przyjaciół, rozumiejących sytuację Japonii. W sprawach chińskich Japonia nadal dążyć będzie do zwycięskiego końca wojny. W zakresie spraw wewnętrznych premier nakreślił szeroki program rządowy z zakresu społecznego i gospodarczego.

Okupanci w Pradze chowają się za barykady

Cieszyn, 31. VIII. (Tel.). Na ulicach Pragi okupacyjne władze niemieckie ustawiają barykady i umocnienia na wypadek bardzo możliwych walk **ulicznych z chwilą rozpoczęcia się działań wojennych ze strony Niemiec przeciwko jakiemukolwiek państwu.**

PARLAMENT ANGIELSKI NIE ZBIERZE SIĘ W PIĄTEK.

Londyn, 31. VIII. (PAT). Wbrew przewidywaniom, jakie londyńskie koła polityczne robiły rano, **parlament nie został zwołany na jutro a szefowie opozycji nie wystąpili z taką inicjatywą. Ogólne wrażenie jest, że sytuacja nie uległa zmianie.**

Misje japońskie przybyły do Włoch, lecz ominą Niemcy

Neapol, 31. VIII. (PAT). Agencja Stefani donosi: Do portu w Neapolu zawinął statek z Japonii, na którego pokładzie przybyły **dwie japońskie misje wojskowe.** Pierwszej misji, złożonej z przedstawicieli marynarki, przewodniczy adm. **Osumi,** drugiej zaś, **w skład której wchodzą przedstawiciele wojsk lądowych, przewodniczy gen. Terauczi.** Wraz z misją przyjechało trzech **przedstawicieli wielkiego przemysłu japońskiego.**

Jak wiadomo gen. Terauczi wraz z towarzyszącymi mu osobami miał być obecny na kongresie **w Norymberdze. Po zawarciu niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji delegacja japońska została z Tokio zawiadomiona, aby nie brała udziału w kongresie.** Podczas pobytu w Europie gen. Terauczi zatrzymać się ma jakiś czas w Szwajcarii.

Zbieżność polityki Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii

Nowy ambasador angielski w Waszyngtonie

Waszyngton, 31. VIII. (PAT). Duże wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołał fakt wręczenia listów uwierzytelniających prez. Rooseveltowi przez nowego ambasadora W. Brytanii lorda Lothiana.

Zwróciło powszechną uwagę, że prezydent Roosevelt po uroczystości wręczenia odbył z amb. Lothianem półtoragodzinną konferencję. Jest to fakt bez precedensu w zwyczajach dyplomatycznych. Lord Lothian odmówił udzielenia informacji na temat tej rozmowy.

Również wymiana przemówień przy akredytowaniu nowego ambasadora obfitowała w znamienne akcenty.

W swoim przemówieniu lord Lothian podkreślił, **że rząd angielski postawił sobie zadanie uczynić wszystko, co możliwe, aby utrzymać pokój oraz na drodze pokojowej osiągnąć sprawiedliwe rozstrzygnięcie w dziedzinie gospodarczej i politycznej.**

Rząd W. Brytanii ma pełne zaufanie do tych usiłowań zapewnienia pokoju i zmierza do tych samych celów co i prezydent Roosevelt i cały naród Stanów Zjednoczonych.

Prezydent Roosevelt odpowiedział, że rząd Stanów Zjedn. i cały naród amerykański od wielu lat ciągle dążył do zapewnienia pokoju i położenia kresu agresji. Jest on szczęśliwy, że rząd i cały naród W. Brytanii zdążają do tych samych celów.

Konferencja rozbrojeniowa?!

Londyn, 31. VIII. (S). „New Jork Times“ pisze w artykule wstępnym, że zanim będzie zapóźno, Roosevelt użyje raz jeszcze swego wielkiego wpływu i autorytetu, by wszystkie państwa bez względu **na formę ich ustrojów zaprosić do wspólnego stołu konferencyjnego dla omówienia sprawy światowego rozbrojenia.**

—oOo—

„Dość bezustannych szantaży“

Ameryka nie ustąpi Niemcom ani na krok

Nowy Jork, 31. VIII. (PAT). Nadana przez rozgłośnie amerykańskie **mowa b. ministra spraw zagranicznych Edena,** w której mówca zarzucił Rzeszy, **iż łamie swe zobowiązania, zrobiła w prasie amerykańskiej silne wrażenie. Dzienniki podkreślają, iż Eden domagał się stanowczego, niezwłocznego i bezkompromisowego rozstrzygnięcia.**

W podobną strunę uderza „New York Herald Tribune“, który w dosadnych słowach określa **sfery rządzące w Niemczech,** oświadczając, że

nie znają one żadnych skrupułów i stosują „metody gangsterów w polityce“.

Historia świata nie znała dotychczas podobnych władców. Kanclerz Hitler — pisze „New York Tribune“ — zerwał wszystkie układy, które podpisał z Anglią, Francją i Polską.

Biada rządowi — pisze dziennik — który, wycofując swych żołnierzy z okopów, umożliwiłby Hitlerowi jeszcze jedno małe i łatwe zwycięstwo.

Z ust ludności Polski, Anglii i Francji wyrywa się jeden okrzyk, domagający się położenia kresu tym bezustannym szantażom i barbarzyńskim prześladowaniom.

Stany Zjednoczone natychmiast przystąpią do wojny!

Nowy Jork, 31. VIII. (PAT). Em. admirał floty wojennej St. Zjedn. Stirling oświadczył na zjeździe weteranów w Bostonie, że jeżeli wojna wybuchnie **St. Zjedn. muszą do niej przystąpić natychmiast, nie zaś w końcu wojny, aby tym sposobem przyśpieszyć zgniecenie dyktatur.**

„Bremen“ odpłynęła z N. Jorku pod eskortą policji

Nowy Jork, 31. VIII. (PAT). Dwa okręty ochronne wybrzeży i szalupy policyjne eskortowały odchodzący transatlantyk niemiecki „Bremen“ aż do granicy wód terytorialnych. Ekskorta ta miała na celu uniemożliwienie potajemnego zabrania nielegalnych pasażerów.

Statek niemiecki pogwałcił amerykańskie ustawy morskie

Filadelfia, 31. VIII. (PAT). Władze federalne oświadczyły, **że niemiecki statek transatlantycki „Wiegand“, który odszedł z Filadelfii do Worfolk w sobotę,**

pogwałcił amerykańskie ustawy morskie

nie zatrzymując się zgodnie z planem w Worfolk. Towarzystwo okrętowe do którego należy „Wiegand“ **zostanie ukarane grzywną.** Prawdopodobnie ulegnie konfiskacie kwota 50 tys. dolarów, złożona przez „Wiegand“, jako kaucja na ewentualne pokrycie kosztów związanych z pobytem w portach amerykańskich.

Urządzenie gazowe a obrona przeciwlotnicza

W związku z przygotowaniami obrony przeciwlotniczej domów (bloków domów) Krakowska Gazownia Miejska zwraca uwagę na zawarte w insrukcjach opl obowiązujące postanowienia dotyczące urządzeń gazowych:

I. Postanowienia dotyczące wszystkich lokatorów mieszkań, posiadających urządzenia gazowe:

1) W okresie pogotowia lokator powinien posiadać **klucz od kurka przy gazomierzu** i przechowywać go stale przy gazomierzu w miejscu widocznym.

2) **W razie alarmu zgasić wszystkie urządzenia** gazowe, tj. kuchenki, piecyki, zapalacze przy piecach kąpielowych i grzejnikach wody itp. i dopiero potem **zamknąć** kurek dopływu gazu przy gazomierzu.

II. Postanowienia dotyczące organów zabezpieczenia technicznego domu (bloku domów):

Obsługa doraźna urządzeń technicznych na terenie domu (bloku domów) należy do organu zabezpieczenia techniczego domu (bloku domów). Do urządzeń technicznych zalicza się przewody i urządzenia elektryczne, gazowe, wodociągowe i kanalizacyjne. Do zadań organów zabezpieczenia technicznego należy m. in. zamknięcie w koniecznych wypadkach dopływu gazu, prądu elektrycznego i wody na terenie domu. Konieczność taka może zajść w wypadku bezpośredniego uszkodzenia tych urządzeń, lub też uszkodzenia samego domu; zamknięcie dopływu ma zapobiec wypadkom, jak np. zwarcia prądu, zalania domu lub jego części wodą, ulatnianiu się gazu świetlnego.

Litwa pamięta:

„Krzyżackiego gada nigdy nie ugłaszcze“

Kowno, 31. VIII. (K). Pomimo, iż rząd niemiecki zakomunikował wczoraj dyplomatycznemu przedstawicielowi litewskiemu w Berlinie, że **Trzecia Rzesza na wypadek wojny uszanuje neutralność Litwy,** propaganda niemiecka, nie bacząc na dotychczasowe niepowodzenia, **nie traci nadziei na wygranie państwa litewskiego przeciwko Polsce.**

Akcja ta znalazła swój wyraz w puszczonych przez źródła niemieckie prowokacyjnych wiadomości o rzekomym skoncentrowaniu **wojsk polskich wzdłuż granicy litewskiej** w celu ewentualnej okupacji Litwy. Jednakże i te najświeższe prowokacje **niemieckie nie znalazły żadnego posłuchu. Koła polityczne bowiem tego rodzaju dywersyjną akcję niemiecką osądziły jak najostrzej, wskazując na to, że pozostaje ona w wyraźnej sprzeczności z oficjalnymi niemieckimi zapewnieniami o poszanowaniu neutralności litewskiej.**

Zdaniem tych kół, daremne są wysiłki prowokacyjnej akcji niemieckiej, gdyż

Litwa nie da się wciągnąć do żadnych koncepcji antypolskich

i swej neutralności będzie bronić z bronią w ręku. Co się tyczy pogłosek niemieckich o koncentracji wojsk polskich, to wg. zapewnień tych kół w Litwie absolutnie nikt nie wierzy w to, by Polska żywiła jakiekolwiek bądź agresywne zamiary w stosunku do państwa litewskiego i to w dodatku w okresie, gdy ona musi koncentrować swe siły dla obrony przed agresją niemiecką.

Dzisiejsza prasa litewska wypowiada się na temat zarządzonych w ostatnich dniach przez sfery wojskowe środkach bezpieczeństwa w postaci powołania do szeregów niektórych klas rezerwistów.

„Ljetuvos Aidas“ zaznacza, że odpowiedzialni litewscy mężowie stanu podkreślili nieraz, iż **Litwa pragnąc pozostać neutralną w wypadku konfliktu jest zupełnie zdecydowana bronić nienaruszalności swego terytorium wszelkimi siłami.**

„20 Amzius“ podkreśla, że im bardziej zostaje obecnie wzmożona czujność armii, tym większemu wzmocnieniu winna ulec czujność jej zaplecza.

Deklaracja prem. Czerniusa

Kowno, 31. VIII. (PAT). W dniu 30 b. m. premier litewski gen. **Czernius** udzielił przedstawicielom pism litewskich wywiadu, w którym omówił stanowisko Litwy wobec sytuacji międzynarodowej. Gen. Czernius powiedział m. in. co następuje: „**Sytuacja międzynarodowa jest bardzo napięta, a pokój w Europie jest w niebezpieczeństwie. Państwo nasze ogłosiło neutralność. Nasze siły zbrojne będą broniły terytorium litewskiego przed każdą próbą agresji. Rząd i armia czuwają na straży niepodległości Litwy. Dlatego też armia nasza została uzupełniona drogą powołania rezerwistów. Wierzymy, że bezpośrednie niebezpieczeństwo nie zagraża w tej chwili naszemu krajowi.**

—oOo—

Jak przygotowywano zamachy bombowe w Bielsku

Katowice, 31. VIII. (PAT). W toku dochodzenia **za sprawcami podłożenia bomb w realności „Volksbundu"** przy ul. Młyńskiej oraz w szkole mniejszościowej przy ul. Stawowej w Katowicach, przytrzymany został przez policję m. in. obywatel niemiecki **Herbert Frenzel**. W czasie śledztwa Frenzel wyjaśnił, że **od kilkunastu już dni przygotowane były na wyraźne dyspozycje partyjno-polityczne czynników niemieckich na Śląsku Opolskim, w porozumieniu z Gestapo zamachy bombowe na obiekty mniejszości niemieckiej w woj. śląskim dla celów niemieckiej propagandy.**

Ze względu na doniosłość tych zeznań przytaczamy je w prawie dosłownym brzmieniu:

„Urodziłem się dnia 10 października 1916 roku w Bielsku, gdzie uczęszczałem do szkoły ludowej, a następnie do państwowego gimnazjum z niemieckim językiem wykładowym, w którym złożyłem maturę w roku 1935. Od listopada 1936 studiowałem na uniwersytecie we Wrocławiu. Na początku roku 1938 poznałem na pewnym zebraniu akademickim niejakiego Mehringa, który, o ile mi wiadomo, jest przywódcą S. S. Mehring przeniósł się następnie do Opola, to też w czasie moich wyjazdów z Wrocławia do domu, albo z powrotem odwiedzałem go, przy czym rozmawialiśmy nieraz także o polityce, przy czym odniosłem wrażenie, że **nienawidził on Polskę**. Mehring mniej więcej około 10 sierpnia br. zapoznał mnie z niejakim **dr Schubertem**, który podobno również należy do S. S. Mehring oświadczył, mi, iż tenże dr Schubert da mi polecenie. Wyjechałem następnie do Wrocławia, gdzie złożyłem egzamin i gdzie spotkałem się na dworcu głównym z dr Schubertem. Zaprowadził mnie on do jakiegoś mieszkania, jak mi się zdaje, na placu Mauritiusa, gdzie mi oświadczył co następuje:

Chodzi, o to, by w Bielsku uszkadzać przez zamachy bombowe domy niemieckie, względnie wybijać w nich szyby. Przy tym jednak w żadnym wypadku nie może to pociągać za sobą ofiar w ludziach. Na moje pytanie, dlaczego uszkadzać się ma domy niemieckie, zaznaczył, iż istnieje niebezpieczeństwo, iż zostaną one skonfiskowane przez Polaków i nim to nastąpi należałoby je przed tym zniszczyć. Zapytał mnie, czy zechciałbym to wykonać, a ja zgodziłem się, przy czym mu powiedziałem, że w żadnym razie życia ludzkiego nie wystawię na szwank.

Omówiliśmy spotkanie w Bytomiu. W dniu 13-go sierpnia zawiózł mnie samochodem do jakiegoś mieszkania, o ile się nie mylę w Mechtalu (Miechowice). Zatrzymaliśmy się przed jakimś domem. — Dr Schubert zaprowadził mnie do pewnego mieszkania, gdzie przedstawił mi jego właściciela. Ten przedstawił mi się pod nazwiskiem „Rillen". Może też to było „Hillen". Dr Schubert oświadczył mi co następuje:

„Ten pan poinstruuje pana, co pan ma zrobić z bombami, a więc winien pan uszkodzić lekko mniej więcej 6 gmachów w Bielsku, takich, w których mieszczą się organizacje niemieckie itp. Chodzi o to, aby spowodować wielki huk, ale bez wyrządzania szkody. W ciągu kilku dni, nim jeszcze rozpocznie się akcja, poślę panu specjalnego instruktora, który da panu wskazówki o czasie i sposobie wykonania. Wyjaśni też on panu, komu należy zameldować o wyniku pańskiej akcji. Jest rzeczą możliwą, że istnieć będzie wtenczas w Katowicach tajna stacja nadawcza, ale tego teraz nie wiem. Przysłany człowiek powie panu wszystko".

Wieczorem dnia 17 sierpnia br., kiedyśmy się, tj. Thien, **Koenig, Hoffman** i ja spotkaliśmy w ogrodzie p. Prawitza, zapoznałem ich trzech z zawartością kufrów. Hoffman i Koenig chcieli dobrać jeszcze dwóch innych ludzi. Postanowiliśmy jednak, iż ograniczymy się do nas czterech, by się za wiele ludzi o tym nie dowiedziało. Wymienionym trzem ludziom oświadczyłem, że chodzi tylko o lekkie uszkodzenie domów i **że zabijanie osób w ogóle nie wchodzi w rachubę**. Przysięgi nie składaliśmy, podaliśmy tylko sobie nawzajem rękę.

W czasie między 17 a 25 sierpnia br. spotykałem się często z Koenigiem. Rozmawialiśmy o domach, które chcieliśmy uszkodzić, przy czym braliśmy pod uwagę następujące: **„lokal „Aufbruchu", dom, w którym pomieszczony jest zarząd główny J. D. P. (partii młodoniemieckiej), wreszcie mieszkanie Wieznera.** Zamierzaliśmy kłaść bomby na otwartych placach przed poszczególnymi domami, tak, aby wyleciały tylko szyby i czynić to mniej więcej o godz. 11-ej z dwugodzinnym terminem wybuchu.

W dniach między 20—25 sierpnia br. spotykałem się z Koenigiem i Hoffmanem rzadko, gdyż w tych dniach wyjeżdżałem z Thienem do Cieszyna i Katowic. Chciałem wnet po powrocie Thiena z Rzeszy zarządzić konferencję generalną i wszystko na niej dokładnie ustalić. Oczekiwałem powrotu Thiena w piątek w południe, lecz rano aresztowano mnie.

Muszę jednak jeszcze zauważyć co następuje: Koenig, Hoffman i Thien niejednokrotnie wyrażali wobec mnie swe zastrzeżenia. Nieraz mi mówili, że sprawę chcą jeszcze dokładnie przemyśleć. Wielkie zastrzeżenia miał jeszcze zwłaszcza Thien i dlatego nie chciałem potem z jego usług korzystać. Ja zamierzałem domy uszkodzić tylko lekko, zabić nie chciałem nikogo w żadnych okolicznościach.

W rozmowie z p. dr. Schubertem, który ma mieszkać we Wrocławiu przy ul. Fuerstestrasse, oświadczył mi on, że zamachy bombowe na domy, w których znajdują się ośrodki niemieckie, ma cel propagandowy i że reszty mam się domyślić.

Katowice, dnia 29 sierpnia 1939 r. (Frenzel Herbert)".

Zeznania te złożone zostały w języku niemieckim. Wymieniony na początku zeznań **dr Hein Brandt** został zidentyfikowany. Był on korespondentem śląskim D. N. B. Obecnie ścigany jest przez władze polskie za udział w akcji dywersyjno-szpiegowskiej.

Niemiecka banda dywersyjna w okolicy Zwardonia

Warszawa, 31. VIII. (PAT). W miejscowości Skalite (Słowacja) znajduje się **banda dywersyjna w ilości około 100 osób.** Jest ona uzbrojona w karabiny zwykłe i maszynowe. Broń maszynowa stoi na stanowiskach, **wycelowana w kierunku naszej granicy i budynku placówki naszej straży granicznej.** Uczestnicy bandy noszą **opaski na rękawach ze swastyką hitlerowską.**

Dziełem tej bandy jest napad na pociąg osobowy, w rejonie Czadca, który miał miejsce 27 bm. Niewątpliwie ta sama banda uszkadza przewody telefoniczne na torze kolejowym Zwardoń—Skalite. 26 bm komendant obwodu straży granicznej Żywiec, miał rozmowę z komendantem żandarmerii słowackiej sąsiedniego powiatu. W rozmowie tej komendant żandarmerii słowackiej oświadczył, **że w bandach dywersyjnych Słowacy nie biorą udziału.** Naczelnik okręgu Czadca (po stronie słowackiej) zakazał swojej ludności brania udziału w aktach wrogich w stosunku do Polski.

Dnia 28 bm. po poł. do miejscowości Skalite przyjechało autem ciężarowym 11 żandarmów słowackich uzbrojonych w karabiny i maski przeciwgazowe. Według słów ludności zamieszkałej w tej miejscowości **przyjechali oni, żeby utrzymać w ryzach bandę dywersyjną.** Istotnie od tej chwili ludność słowacka w tym rejonie zmieniła swe nieprzychylne ustosunkowanie się do polskich strażników granicznych, policjantów i kolejarzy i pozdrawia ich życzliwie.

Von Rosenberg jedzie do Moskwy

Berlin, 31. VIII. (KAP). W kołach zbliżonych do dyrektora departamentu wychowania narodowo socjalistycznego, von Rosenberga, twierdzą, że w niedługim czasie ma udać się on do Moskwy **w celu nawiązania bliższych stosunków z kierownikiem Związku bezbożników, Jarosławskim-Gubelmanem i kulturalnego zbliżenia z Sowietami.** Ideolog neopoganizmu niemieckiego p. Rosenberg uważa, że do tej misji szczególnie on jest powołany, jako b. poddany rosyjski z okresu przedwojennego.

——oOo——

Humor polityczny

KOPANIE.

Na pokojowej stopie
Przysłowie nam powiada:
„Kto pod kim dołki kopie,
Ten sam w nie wpada".

Obecnie inne rowy,
Na skwerach w mieście całem,
Już kopie kto żyw, zdrowy
Łopatą i zapałem...

Przysłowie więc przetopię
Na rzecz tej ważnej sprawy:
„Kto dzisiaj dołki kopie,
Ten — obywatel prawy!"

Karp. („Kur. Warsz.")

Zarządzenie naczelnictwa Związku Harcerstwa

Warszawa, 31. VIII. (PAT). Naczelniczka harcerek i naczelnik harcerzy wydali następujące zarządzenie.

Harcerze i harcerki winni zgłosić się natychmiast do swych drużyn macierzystych a w razie przebywania poza miejscem stałego pobytu, meldować się w najbliższych harcerskich jednostkach organizacyjnych.

Wszystkie instruktorki winny stawić się natychmiast do objęcia swych funkcyj w miejscach przydziału służbowego.

Dawne harcerki i harcerze, pragnący współpracować z organizacją, mogą zgłosić się w odpowiednich komendach.

Korespondent P. A. T. aresztowany w Niemczech

Warszawa, 31. VIII. (PAT). Kierownik oddziału berlińskiego P. A. T. p. Stanisław **Dembiński** został aresztowany przez niemiecką policję polityczną w Warnemuende w ub. poniedziałek.

We wtorek Gestapo zwolniła red. Dembińskiego z aresztu, a pozwolono mu wyjechać z Warnemuende dopiero w środę.

Na planie ducha Trzecia Rzesza już przegrała

Jak w oczach katolika wygląda gotująca się rozgrywka? Na pytanie to odpowiada p. Winowska w „Czasie":

„W rozgrywce, która dziś się gotuje (i już się toczy na planie nerwów i duchowych sił) jedni chrześcijanie doceniają w pełni stawkę, o którą walczą. Wszak perspektywa ich na świat wybiega w nieskończoność, każde słowo, każdy czyn pada na szalę wieczności. Doczesną swoją ojczyznę widzą w glorii niebieskiej Jeruzalem, która wyznacza misje narodom i poszczególnym jednostkom. Prawdziwy patriotyzm (ach, wróćmy do tego dostojnego słowa, tchnącego aromatem ojcowizny!) ma korzenie chrześcijańskie.

My, Polacy, bić się będziemy nie tylko za Polskę, ale za Polskę katolicką (czy można w ogole rozdzielać te dwa słowa, które Bóg połączył od wieków?). Nie tylko — chciałabym poprawić: nie przeciw Niemcom, — ale przeciw kłamstwu i zdradzie i gwałceniu praw i zachłanności zaborczej i przewrotności i cynizmowi i okrucieństwu, które skaziły i zniekształciły oblicze chrześcijańskich Niemiec. Nie nadużywajmy wielkich słów! Za dużo w ostatnich czasach — i to właśnie za kordonem — mówiło się o krucjacie. Jakżeż czystych trzeba rąk i czystej intencji, aby przywdziać zbroję Bożą! To pewne jednak, że bez wielkich słów i bez wielkich gestów, każdy z nas w miarę swoich sił, będzie walczył za ojcową schedę, która jest schedą chrześcijańską, w imię ducha i mocą ducha, który jest duchem chrześcijańskim.

Z każdym dniem zwierają się mocniej w sobie dwa przeciwne obozy; jeden staje w obronie wartości i dóbr, wytworzonych przez kulturę chrześcijańską, w obronie prawa i wolności, sprawiedliwości i pokoju, drugi reprezentuje ślepe siły rozkładu wszystkiego co stanowi godność człowieczą: nawrót do barbarii. Zbliżenie Trzeciej Rzeszy do Sowietów oczyściło atmosferę i rozproszyło długoletnie mistyfikacje. Front Pokoju wzmocnił się o niepoślednie, bo duchowe sojusze. Któż by dziś podawał w wątpliwość istotne stanowisko katolickiej Italii czy katolickiej Hiszpanii lub — katolickich Niemiec? Chcąc nie chcąc nawet dyktatorzy muszą się liczyć z nastrojami ludności, której dziś, w epoce radia i tempa, bez reszty zakłamać nie sposób. To pewne, że na planie ducha i idei Trzecia Rzesza już przegrała. Pozostaje jej tylko ostatni atut — materii. Ten sam, którym dziś rozporządza bolszewicka Rosja. Jakżeż się dziwić, że wspólna dola pojednała te dwa bratnie światopoglądy".

Ks. Tiso na pochyłej drodze

Warszawa, 31. VIII. (KAP). Premier słowacki ks. Tiso w odezwie do ludności swego kraju oświadczył, że „dla ochrony niepodległości i nietykalności naszego państwa słowackiego przeciwko zagrożeniu ze strony Polski, na zasadzie zawartego między Republiką Słowacką i Rzeszą Niemiecką układu ochronnego i dodatkowych porozumień obu rządów, wojska niemieckie będą wprowadzone na słowackie terytorium państwowe, aby w razie potrzeby ramię przy ramieniu z naszą dzielną armią słowacką odeprzeć nieprzyjaciela od granic naszego państwa. Wzywamy ludność, aby powitała niemieckie wojska, jako przyjaciół i aby udzieliła im wszelkiej możliwej pomocy“.

Sprowadzeni przez ks. Tiso „przyjaciele“ zaczynają gospodarować w Słowacji według „wzorów czesko-morawskich“ i już wprowadzają tam

NIEMIECKIE SĄDY WOJSKOWE.

przeciwko Słowakom nie dość życzliwie usposobionym dla okupantów. Jeśli więc Czechy mają swego Hachę, Słowacja może się pochwalić ks. Tiso.

Rząd polski wystąpił już z odpowiednim protestem przeciwko insynuacji, jakoby Polska miała zagrażać młodemu państwu słowackiemu, w stosunku do którego od pierwszej chwili zachowała się jak najżyczliwiej i pierwsza uznała jego niepodległość. **Ks. Tiso widocznie śpiewa tak jak mu każą niemieccy opiekunowie.** Nas to zresztą nie dziwi. Od przeszło tysiąca lat metoda podbojów niemieckich polega na judzeniu jednych narodów słowiańskich przeciwko drugim. Tak w niemieckich „przyjacielskich“ uściskach znikła Zachodnia Słowiańszczyzna, tak straciła świeżo swoją niepodległość Czechosłowacja, tak wygrywana jest przeciwko Polsce Ukraina. Kłamstwem, podstępem i zdradą likwidują Słowian niemieccy opiekunowie. Doświadczenie jednak wieków nie przysporzyło rozsądku ambitnym przywódcom ludów skazanych przez Niemcy na zagładę.

Zdumienie wreszcie wywołuje fakt, iż poplecznikiem Niemców spod znaku swastyki, podburzającym lud słowacki przeciw Polsce i Polakom jest kapłan katolicki. Fakt ten wywołuje liczne zapytania pod naszym adresem, co o tym sądzimy? Przecież **ks. Tiso, zaślepiony w nienawiści do Polski i powolny rozkazom odwiecznych nieprzyjaciół Słowiańszczyzny powinien by wiedzieć, iż wpuścił do swego kraju wrogów Wiary katolickiej.** Przecież już za jego własnych rządów niejednokrotnie zdarzały się w Słowacji profanacje przedmiotów kultu chrześcijańskiego, rzeczy dla katolików świętych oraz inne wystąpienia przeciw Kościołowi ze strony zwolenników ideologii nazistowskiej, przygotowujących grunt dla całkowitego ujarzmienia katolickiej Słowacji.

Cóż odpowiedzieć możemy? Niestety, historia zna wiele przykładów odstępstw, których dopuszczali się nawet kapłani. **Zna wilków w owczych skórach i fałszywych proroków... Jeszcze jeden zwiększa ich grono, niepomny ostrzeżeń Ojca św. ś. p. Piusa XI,** który w encyklice o położeniu Kościołów w Rzeszy Niemieckiej (Mit brennender Sorge) dokładnie wyjaśnił stosunek Kościoła do ideologii narodowo socjalistycznej. Ks. Tiso mimo to oparł się właśnie na przyjaciołach pieczętujących się krzyżem, „który nie jest krzyżem Chrystusowym“... Niewątpliwie polityka ks. Tiso znajdzie swoją właściwą ocenę w świecie katolickim. A tymczasem możemy tylko, jako katolicy prosić Boga, by się ks. Tiso opamiętał i przestał być grabarzem wolności własnego narodu i sprzymierzeńcem wrogów Krzyża.

Przeciw najazdowi hitlerowskiemu w Gdańsku

Gdańsk, 31. VIII. (PAT). Na terenie Wolnego Miasta Gdańska rozkolportowana została ulotka podpisana przez „**egzekutywę gdańskiego frontu wolności**“. Ulotka ta wzywa ludność Gdańska do przeciwdziałania najazdowi narodowo-socjalistycznemu w Gdańsku. Ulotka ta głosi, że większość kobiet i dzieci już ewakuowano z Gdańska i **podjęte zostały zarządzenia w celu zgniecenia do reszty wolności obywateli gdańskich.** „Przyszedł wreszcie czas, aby niewolę hitlerowską zrzucić z wolnego obywatela gdańskiego. Gdańszczanie nie mogą znieść już dłużej tych bezsennych nocy“. Dalej w ulotce znajduje się apel do wszystkich ludzi miłujących wolność swojego miasta, aby w dniu, kiedy wybije godzina, wszyscy jak jeden mąż powstali przeciwko narodowemu socjalizmowi, nie bacząc na przelaną krew, aby w ten sposób przywrócić wolność miasta i zabezpieczyć dzieciom dobrobyt, a przede wszystkim przeciwstawić się mającej nastąpić krwawej wojnie.

Aresztowanie polskich delegatów

Gdańsk, 31. VIII. (PAT). Senat W. Miasta zaproponował Komisarzowi Generalnemu R. P. przeprowadzenie rozmów na temat dostaw do Gdańska artykułów żywnościowych z Polski, oraz otwarcie ruchu pasażerskiego na linii Tczew—Gdańsk. Wyznaczeni do tych rozmów **pp. Grabowski i Szadkowski udali się na wyznaczone miejsce.** Rozmowy toczyły się w rzeczowym i życzliwym nastroju. Kiedy jednak obaj delegaci opuścili gmach, w którym rokowania toczyły się, zostali przez Gestapo aresztowani.

Gdańsk, 31. VIII. (PAT). Wczoraj aresztowani zostali w Gdańsku znowu dwaj inspektorzy celni Jurczyński i Czerwa.

Przechowalnie bagażu na kolejach zniesione

Warszawa, 31. VIII. (PAT). Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że zarządzono **likwidację wszystkich przechowalni bagażu ręcznego, znajdujących się w pomieszczeniach kolejowych, na stacjach i pociągach.**

W interesie podróżnych leży jak najspieszniejsze odebranie pozostawionego w przechowalniach **bagażu.** W razie nie odebrania w najbliższych dniach może to narazić właścicieli na zwłokę w odbiorze bagażu.

——oOo——

Gdańsk sabotuje polskie koleje

Gdańsk, 30. VIII. (PAT). Od pewnego czasu na terenie Wolnego Miasta uprawiany jest **sabotaż w stosunku do polskiego taboru kolejowego i obowiązującego rozkładu jazdy oraz masowe aresztowania kolejarzy polskich.** Sprawy te w ciągu ostatnich 5-ciu dni były przedmiotem codziennej interwencji Komisarza Generalnego R. P. u Senatu Wolnego Miasta. Wobec faktów, iż sabotaż objął ostatnio nawet pociągi załadowane i puste, idące do Polski, które na terenie Wolnego Miasta się zatrzymują, **koleje polskie ograniczyły ruch pociągów w stronę Gdańska.** Należy zaznaczyć, iż międzynarodowe pociągi idące tranzytem przez Gdańsk, kursują nadal normalnie.

——oOo——

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Nr. III. (5 a — 6/5/39.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, zaprasza do składania ofert na wykonanie

Budowy magazynu w obrębie Warsztatów Głównych w Tarnowie.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w przedsionku gmachu Dyrekcji w Krakowie, plac Matejki 12.

Termin rozpoczęcia przetargu: dnia 15 września 1939 r. godz. 10.30 w pokoju 196.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Wydziale Drogowym Dyrekcji O. K. P. plac Matejki 12, pokój 195, gdzie można również otrzymać podkłady ofertowe.

Ś. † p.

Ks. Józef Mazurkiewicz

kapelan S. S. Felicjanek

zmarł nagle w Dobranowicach w 65 roku życia a 26 kapłaństwa. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 2 września br. rano w Biskupicach o czym zawiadamiają

S. S. Felicjanki

Polski uczony zaproszony przez Akademię Francuską

Rzym, 31. VIII. (KAP). Znakomity uczony polski, **ks. dr Paweł Siwek T. J.** profesor zwyczajny Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego, otrzymał w tych dniach od Akademii Francuskiej oficjalne zaproszenie, by wygłosić odczyt n. t. badań nad manuskryptami Arystotelesowskimi. Odczyt ten ma być wygłoszony w sekcji, zwanej „Académie des inscriptions et belles lettres“.

Waldemaras profesorem prawa na uniwersytecie w Kownie

Kowno, 31. VIII. (K). Aresztowany onegdaj na stacji kolejowej Kibarty b. dyktator Litwy Waldemaras, który powrócił tutaj z Francji, zarządzeniem władz administracyjnych ma osiąść na stałe **w miejscowości Jeziorany.** Wedle obiegających pogłosek Waldemaras ma otrzymać katedrę prawa na uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie.

Tajne stacje radiowe w rękach szajki złodziejskiej

Francuska policja odkryła w pobliżu Dieppe, w luksusowej willi, tajną stację radiową, należącą do międzynarodowej szajki przestępców. Stwierdzono, że ta sama banda posiada jeszcze stacje radiowe w Anglii i w Luksemburgu. Przy pomocy tych aparatów **członkowie szajki porozumiewali się między sobą na zasadzie specjalnego klucza,** ponad to zaś odbierali radiogramy policji francuskiej, angielskiej i luksemburskiej, dzięki czemu byli doskonale poinformowani o skierowanych przeciwko sobie zarządzeniach policyjnych. Przestępcy ci byli specjalistami w kradzieżach brylantów.

Sprawa dobra, sprawiedliwa, zwycięska

Walka dwóch metod

Polska w narzuconym jej przez Niemcy konflikcie zachowywała się i zachowuje w sposób umiarkowany i powściągliwy i broni swoich słusznych praw, **nie deklamując na temat swojej siły, ani nie obrażając przeciwnika.** Ostatnie prowokacje Gdańska spotkały się z naszej strony z taką samą reakcją, która wzbudziła **uznanie** i podziw **na świecie** i sprawiła, iż

wszyscy nieuprzedzeni wiedzą obecnie dobrze, kto jest stroną prowokującą, a kto stroną prowokowaną.

Wskutek tego Francuzi i Anglicy powołani do spełnienia swoich obowiązków wojskowych na mocy zawartych z nami układów uczynią to z pełnym przekonaniem, że stroną wywołującą konflikt zwiększającą niebezpieczeństwo wojenne, jest Berlin, a nie jest nią Warszawa.

To samo umiarkowanie formy połączone z wyrazistością treści i głębokim poczuciem odpowiedzialności za losy własnego kraju i przyszłość Europy cechuje ostatnią mowę premiera Chamberlaina, wygłoszoną w Izbie Gmin. Czytając ją odnosiło się wrażenie, że każde słowo przeszło tu przez sito **głębokiej rozwagi** i poczucia odpowiedzialności. Brak tu wszelkich słownych wyskoków, wszelkiej demagogii, chełpienia się swoją siłą i wygrażania pięścią.

Człowiek spokojny i silny, a do tego przeświadczony o słuszności swojej sprawy, nie posługuje się bluffem, nie ucieka się do wojowniczej, pełnej nienawiści frazeologii.

Spokój Anglii idzie w parze z jej decyzją, która znalazła wyraz w olbrzymich przeprowadzonych w rekordowym tempie zbrojeniach. To samo w całej pełni odnosi się do stanowiska Francji.

Polska, Anglia i Francja nie dążą do zdobycia cudzej własności, ale nie pozwolą zabrać sobie swojej. Chcą pokoju, nie pragną wojny, ale potrafią narzuconą sobie walkę rozegrać zwycięsko. Prowokacje słowne przyjmują spokojnie i z równowagą ducha. Na prowokacje czynne odpowiedzą w sposób najbardziej stanowczy, odpowiadając siłą na użycie siły.

Jakże odmiennie przedstawiają się metody stosowane po drugiej stronie zarysowującego się od dłuższego czasu politycznego frontu. Mowy Hitlera, a jeszcze bardziej mowy jego satelitów, nabrzmiały od szalonych żądań, zachłystują się od najdzikszych gróźb i najdziwaczniejszych przechwałek. Od Polski nie żąda się już Gdańska, ale w ogóle rewizji granic, co podkreśla dyrygowana przez propagandę p. Goebbelsa, prasa hitlerowska. Od Anglii i Francji domagają się Niemcy nie mieszania się do spraw środkowo i wschodnio-europejskich, żądają zwrotu dawnych kolonii niemieckich i odstąpienia części tych, które dotąd do tych państw należały Niemcom i Włochom.

Politycy hitlerowcy zabierają raz po raz głos, grożą, straszą, domagają się natychmiastowego spełnienia żądań niemieckich,

odrzucają wszelką myśl o kompromisie, którego im zresztą nikt nie proponuje.

Tak samo postępują generałowie i dowódcy niemieccy, którzy wbrew określeniu o „wielkiej niemej“ mieszają się do dyskusji politycznej i z pewnością na polecenie dyktatora Niemiec deklarują swoją zgodę na linię polityki hitlerowskiej. W ten sposób usiłują — bezskutecznie zresztą — przeciwdziałać informacjom i twierdzeniom, jakoby wojskowi fachowcy niemieccy patrzyli z obawą i troską na politykę szalonego ryzyka, bluffu i szantażu, prowadzoną przez politycznych dyletantów.

Nie trudno zrozumieć źródło odmienności stosowanych po obu stronach metod. W państwach demokratycznych sfery rządzące działają i przemawiają w pełnej zgodzie z opinią publiczną swoich krajów, która ma pełną możność wypowiadania się i korzysta z niej, aby zaakcentować swoją gotowość poparcia dzieła obrony pokoju przed zakusami zawodowych napastników.

Mowy Hitlera i jego pomocników **rozlegają się w pustce, wypełnionej milczeniem poddanych, skazanych na ślepy posłuch i bezwzględną aprobatę wszystkiego, co władze uczynią.** Jaskrawość wystąpień hitlerowskich tłumaczy się właśnie tym

brakiem dobrowolnego rezonansu opinii,

jest ona wypływem obawy nie znającej nastroju własnego społeczeństwa i używającej środków jaskrawych, aby zagłuszyć wszelkie wątpliwości i zakrzyczeć wszelkie usiłowania trzeźwego spojrzenia na sytuację.

Propaganda niemiecka nie postąpiła słusznie z psychologicznego punktu widzenia, uciekając się od razu do metod najjaskrawszych, do tonów najwyższych. Zanim wojna się rozpoczęła pragnie odnosić papierowe zwycięstwa. Nieraz już zdarzało się w dziejach, że duch dzikiej zaborczości, stosującej metody najbardziej brutalne i hazardowne, narzucający opinii wiarę w pewność swojego zwycięstwa, ponosił klęskę w walce z umiarkowanymi, ale stanowczymi przedstawicielami sprawy dobrej i sprawiedliwej.

A. Z.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze wyrównanie prenumeraty.

Przegląd prasy

W pełnej gotowości

Cała Polska z radością powitała nowe zarządzenia wojskowe, powołujące pod broń znaczną część rezerw sił zbrojnych Rzeczypospolitej i stawiające Polskę w pełnej gotowości obronnej. Zarządzenia te ludność przyjmuje z całkowitym spokojem. Bo też jak pisze „Polonia“

„mobilizacja w Polsce nie powinna wywoływać żadnego zbytecznego niepokoju. Mobilizacja to jeszcze nie wojna. Spokojnie, z zimną krwią pracujmy dalej. Trzeba pracować więcej, dłużej, intensywniej, by zastąpić zmobilizowanych, ale zawsze pracować trzeba z zimną krwią“.

Powiemy więcej. Nowe powołania pod broń nie tylko nie oznaczają wojny, ale nawet zwiększają szanse pokoju, stawiając „ad oculos“ naszemu zachodniemu sąsiadowi naszą niezachwianą wolę i gotowość obrony.

Słuszność sprawy

Przyczyny, dla których zarządzenia obronne postanowiono, są zupełnie jasne. Komentując je, pisze „Gazeta Polska“:

„Możność utrzymania przyjaznych stosunków sąsiedzkich nie jest zależna tylko od nas, lecz również i od naszych sąsiadów. Niestety nasze pokojowe wysiłki nie znalazły zrozumienia za naszą granicą zachodnią. Pokojowość nasza komentowana tam była jako oznaka naszej słabości, a jedynym jej skutkiem był wzrost apetytów zaborczych Trzeciej Rzeszy“.

W tych warunkach, jeśli wojna wybuchnie, odpowiedzialność za nią będzie więcej niż jasna. — Wojnę, choć będzie niewątpliwie ciężka, przetrwamy i wygramy, bo wierzymy w słuszność naszej sprawy.

„O słuszności naszego stanowiska przekonany jest dziś już świat cały. W słuszność tę wierzymy niezłomnie przede wszystkim my sami. I żadna siła ludzka nie jest w możności zachwiać w nas poczucie naszej słuszności i wiary w to, że w walce — jeśli zostanie nam ona narzucona — słuszność sprawy, której bronimy będzie musiała zwyciężyć.

Stanowisko nasze w sprawie narzuconej nam wojny jest więc tak samo jasne, jak i w sprawie pokoju. Podkreślamy raz jeszcze, że do wojny nie tracimy nadziei, że ci którzy jej pragną zdołają się jeszcze opamiętać.

A jeśli to się nie stanie. spełnimy nasz obowiązek pod hasłem: „za naszą wolność i waszą“.

Drogi zjednoczenia

Tak zatytułowany jest artykuł, możnaby powiedzieć manifest gen. Józefa Hallera w ostatnim nrze „Zwrotu“. Przytoczymy z niego główne fragmenty:

„Nie ma ani jednego kraju, wciągniętego w nowy kataklizm dziejowy, który by nie zatroszczył się o konsolidację sił wewnętrznych. Świeżo imponujący przykład dają nam bratnie ludy słowiańskie Jugosławii. Nawet te wielkie i potężne, a cieszące się swobodnie przez społeczeństwa głoszonym zaufaniem, jak Anglia i Francja, zapowiadają rekonstrukcję rządów o najszerszej postawie politycznej. Dotychczasowe rządy posiadają tam bądź przytłaczającą większość, bądź jednomyślność parlamentów wielopartyjnych, nie mniej jednak to im nie wystarcza i nie może wystarczyć. Wobec ogromu zadań tworzą ogrom solidarności. Wobec potrzeby wszystkich sił do obrony wzywają wszystkie ugrupowania do współdziałania.

Nie inaczej było w Polsce. Kiedy w 1920 r. zawisła nad krajem nawała bolszewicka i powstała konieczność ponoszenia odpowiedzialności przez cały naród, Józef Piłsudski powołał Rząd Obrony Narodowej z chłopem Wincentym Witosem i socjalistą Ignacym Daszyńskim na czele. Jednocześnie uformowana Rada Obrony Państwa, złożona z wszystkich stronnictw, jednomyślnie umocniła pełnię władzy w rękach Naczelnego Wodza. Polska poszła śladem historycznych doświadczeń i, stosując bezcenne wzory w potrzebie wojennej, — zwyciężyła“.

A dziś?

„Czy może istnieć pewność wobec ofiar z krwi i mienia całego narodu, wobec losów przyszłych pokoleń, że nawet najlepsze rozstrzygnięcia jakiegokolwiek rządu elitarnego znajdą zrozumienie we wszelkich warunkach, jakie mogą się zdarzyć? Czy do patriotyzmu ogólnego nie należy dodać zaufania powszechnego? Czy najwyższe interesy państwowe nie wymagają rozłożenia ciężaru historycznej odpowiedzialności? Czy duch żołnierski nie wzmocni się przez rozkwit ducha społecznego? Czy złagodzenie urazów wewnętrznych nie powiększy mocy zewnętrznej?

Sięgnijmy po oręż zjednoczenia! Uzbrójmy się jednakowo z sojusznikami. Pamiętajmy, że bierność narodowa wymaga wyłącznie zwycięstw, podczas gdy współpraca narodowa potrafi także przetrwać niepowodzenia i w końcu zawsze doprowadza do zwycięstwa!“

Szlachetny apel gen. Hallera nie wymaga żadnych komentarzy.

Narodowy socjalizm przez okulary chrześcijańskie

Świetna publicystka katolicka p. Maria Winowska, omawia w „Czasie“ moralne podłoże sojuszu hitlerowsko-sowieckiego; z doskonałego artykułu warto przytoczyć obszerne fragmenty.

Podkreśla p. Winowska, że do właściwej oceny hitleryzmu, trzeba nań spojrzeć z katolickiego punktu widzenia. Inaczej bardzo łatwo o... iluzje.

„I u nas, mimo dogodnego punktu obserwacyjnego, żywiono długo pewne iluzje. Nie tak dawno pewne pisma „katolickie“ wygłaszały peany na rzecz Führera, „genialnego“ zaborcy Austrii i Sudetów! Propaganda nazich nie zasypiała gruszek w popiele. Nie dziw, że naiwni i zaślepieni szli na lep. Toteż dziś, gdy kanclerz Rzeszy własnoręcznie zdarł światu ostatnie łuski z oczu, należą się słowa szczególnego uznania tym, którzy od początku wytoczyli doktrynie narodowo-socjalistycznej bezwzględną walkę. Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie inteligentny i doskonale redagowany tygodnik niemieckich katolików w Polsce, der Deutsche in Polen, który bez wytchnienia, od sześciu niemal lat, demaskuje perfidię Trzeciej Rzeszy, dokumentując swoje twierdzenia pierwszorzędnym materiałem.

I tu właśnie dochodzimy do sedna rzeczy: do spenetrowania kulis narodowego socjalizmu potrzebne były okulary chrześcijańskie, okulary katolickie. One jedne nie zawiodły nawet wówczas, gdy Trzecia Rzesza usiłowała wieźć z sąsiadami najwylewniejsze flirty. Nie zawiodły, gdyż sięgały głębiej, niż słowa, głębiej nawet, niż w Niemczech. Naprzekór słowom, nieraz naprzekór czynom obliczonym na tani efekt prowodyrów Trzeciej Rzeszy, prawdziwi chrześcijanie, wiedzeni chrześcijańskim instynktem, widzieli czające się niebezpieczeństwo na długo, nim wybuchło. Oni pierwsi sygnalizowali istotne pokrewieństwo między bolszewizmem i nazionalsocjalizmem Oni pierwsi zdemaskowali karty Führera. I na nich zaciążyła z całą mocą nienawiść kanclerza Rzeszy, który również, od początku, instynktownie wie, że największym niebezpieczeństwem dla swastyki był, jest i będzie Krzyż“.

„Mein Kampf" o sojuszu z Sowietami

Jeszcze do wczoraj zdecydowanie wrogi stosunek Trzeciej Rzeszy do Sowietów **nie był wynikiem chwilowych tylko nastrojów.** Przeciwieństwo między tymi dwoma autorytatywnymi systemami politycznymi miało podkład głębszy, ideowy. — Świadczą o tym słowa „biblii" narodowego socjalizmu: „Mein Kampf". Cytujemy je podług 12-go nieskróconego wydania z roku 1932.

„Obecna Rosja, pozbawiona swej górnej germańskiej warstwy, nie jest, pomijając zupełnie wewnętrzne zamierzenia jej nowych panów, sprzymierzeńcem w walce wolnościowej narodu niemieckiego. Z punktu widzenia militarnego w wypadku wojny Niemiec i Rosji przeciw Zachodowi Europy, a prawdopodobnie i przeciw całemu pozostałemu światu, stosunki byłyby wprost katastrofalne. Wojna rozegrałaby się nie na rosyjskim, lecz na niemieckim gruncie, bez najmniejszej nawet pomocy od Rosji dla Niemiec" (str. 748).

„Nie można sądzić, że przy związkach z Rosją nie trzeba od razu myśleć o wojnie. Nie!

Związek, którego cel nie obejmuje zamiarów wojny jest bez sensu i wartości.

Przymierza zawiera się jedynie w celach walki. I niech nikt nie sądzi, że jakiekolwiek państwo inaczej pojęłoby sens takiego związku. Albo koalicja niemiecko-rosyjska pozostanie jedynie na papierze, i wtedy byłaby dla nas bezcelowa i bezwartościowa — albo z litery umowy stałaby się realną rzeczywistością — i wtedy reszta świata byłaby ostrzeżoną.

Zatem już w samym fakcie zawarcia przymierza z Rosją spoczywałaby zapowiedź przyszłej wojny. Wynik jej byłby końcem Niemiec..." (str. 749).

„Dzisiejsi władcy Rosji nie myślą zupełnie, by w sposób uczciwy wchodzić w przymierze lub je dotrzymywać. Nie trzeba przecież zapominać, że dzisiejszymi władcami Rosji są krwią splamieni zwykli zbrodniarze, że idzie tu o szumowiny ludzkości, które dzięki sprzyjającym okolicznościom tragicznej godziny zaskoczyli wielkie państwo, miliony czołowej inteligencji w dzikiej żądzy krwi zdusili i wygnali i teraz od lat sprawują rządy najokrutniejszej we wszystkich czasach tyranii.

Nie trzeba dalej zapominać, że ci władcy należą do ludu, który w niezwykłej mieszaninie łączy bestialskie okrucieństwo z niepojętą sztuką kłamstwa i dziś bardziej niż kiedykolwiek uważa się za powołany, swój krwawy ucisk narzucić całemu światu. Nie można zapominać, że międzynarodowy żyd, który całkowicie włada dziś Rosją, w Niemczech nie widzi sprzymierzeńca, lecz państwo, które ma czekać los podobny.

Nie zawiera się jednak umów z partnerem, którego jedynym interesem jest zniszczenie drugiego.

Nie zawiera się ich przede wszystkim z osobnikami, dla których żadna umowa nie byłaby świętą, ponieważ na świecie żyją oni nie jako przedstawiciele honoru i prawdy, lecz jako reprezentanci kłamstwa, oszustwa, kradzieży, łupiestwa, rabunku. Jeśli ktoś sądzi, że można wchodzić w umowne związki z pasożytami, podobne to jest próbom zawierania porozumienia drzewa z jemiołą dla własnej korzyści" (str. 750).

„W bolszewizmie rosyjskim musimy dostrzec podjętą w dwudziestym wieku przez żydostwo próbę zdobycia panowania nad światem" (str. 751).

„Walka z żydowskim bolszewizowaniem świata wymaga jasnego stanowiska do Rosji sowieckiej. Diabła nie można przeganiać belzebubem!" (str. 752).

Tak pisze o Sowietach Adolf Hitler, wódz narodu niemieckiego w książce, która jest nadal „wyznaniem wiary" narodowego socjalizmu. Co myślą dziś o swym „wodzu" obywatele niemieccy po pakcie przyjaźni z Sowietami?!

K. A.

Wiadomości sportowe

Mecz Polska — Bułgaria odwołany

Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Bułgaria, który odbyć się miał w najbliższą niedzielę w Warszawie, jednak nie odbędzie się. Bułgarzy odwołali swój przyjazd, motywując swój krok przyczynami od nich niezależnymi.

W KRAKOWIE JEDNAK „DERBY" ODBĘDĄ SIĘ.

Nie ma jednak siły — przynajmniej na razie — która by zdołała odwołać krakowskie spotkanie **Cracovii z Wisłą.** Sportowcy obu klubów postanowili rozegrać między sobą spotkanie i jeżeli nie nastąpi jakiś kataklizm, rozegrają je. Nie ulegają oni żadnym kuchenno-panicznym nastrojom, ale z największą pilnością przygotowują się do tej odwiecznej batalii. Może będzie mniej świadków tego spotkania, gdyż wiadomo, że wielu z najzacietszych „kibiców" jednej i drugiej strony poszło za głosem Ojczyzny, wszyscy jednak pozostali udadzą się gremialnie na boisko Cracovii w niedzielę o godz. 16.15, by być świadkami nowego aktu w historii rywalizacji obu klubów i móc nieobecnym na tym meczu po ich powrocie opowiedzieć o „wielkiej walce".

Radio

Odbiorniki radiowe dla cyklistów

Pewien młody elektrotechnik francuski zbudował odbiornik radiowy, który można umieścić na kierownicy roweru; prądu dostarcza dynamo, uruchomiane przez przednie koła.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 2 WRZEŚNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. 6,30 Kiedy ranne wstają zorze; 6,35 Gimnastyka; 6,50 Płyty; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Płyty; 7,40 Muzyka poranna; 8,10 Z mikrofonem przez Polskę; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 Audycja południowa; 14,45 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 15,15 Muzyka popularna; 15,40 Transmisja z otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie; 16,00 Dziennik po południowy; 16,10 Pogadanka aktualna; 16,20 Utwory Feliksa Nowowiejskiego; 16,45 Kronika wydarzeń w technice; 17,00 Muzyka do tańca; 17,45 Pieśni Hektora Berlioza; 18,00 Transmisja nabożeństwa ze Swarzewa; 19,00 Powieść mówiona Konstantego Jodko-Narkiewicza; 19,20 Rezerwa; 19,30 Audycja dla Polaków za granicą; 20,00 Melodie Ziemi Polskiej; 20,25 Audycja dla wsi; 20,40 Audycje informacyjne; 21,00 Jan Strauss: „Fanny Eissler", operetka; 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny; 23,05 Wiadomości w języku włoskim, angielskim; 23,20 Muzyka do tańca.

Kraków. 6,56 Pieśń poranna; 13,00 Płyta za płytą; 13,40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13,50 Płyty; 17,00 Arie i pieśni; 17,30 Płyty; 20,25 Pogadanka aktualna; 20,35 Lokalne wiadomości sportowe; 23,05 Zakończenie programu.

Lwów. 6,56 Sygnał, pozdrowienie, pieśń poranna; 13,00 Muzyka obiadowa; 14,00 Płyty 14,20 Z życia organizacji rolniczych; 14,35 Wiadomości gospodarcze i informacje; 17,00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji, oraz program na jutro; 17,10 Płyty; 17,50 Aktualność; 20,25 Rozmowa ze słuchaczami; 20,35 Lokalne wiadomości sportowe; 23,05 Zakończenie programu.

Katowice. 5,00 Pieśń poranna; 5,03 Pogodny montaż z płyt; 6,30 Program na dziś; 13,45 Wiadomości bieżące; 13,50 Muzyka obiadowa; 17,00 Muzyka do tańca; 17,45 Pieśni Hektora Berlioza; 20,00 Wiadomości w języku słowackim, czeskim i niemieckim; 20,25 Pogadanka aktualna; 20,35 Wiadomości sportowe; 23,05 Zakończenie programu.

Nowe prześladowanie religii w Sowietach

W ostatnim czasie w życiu wewnętrznym Sowietów zaczęły mnożyć się objawy ożywienia życia religijnego wśród ludności chłopskiej i robotniczej. Pomimo ciężkich i ostrych represji stosowanych wobec wszystkich wierzących, pomimo całego uciążliwego systemu ograniczeń i prześladowań religii przez rząd sowiecki i partię komunistyczną, życie religijne bynajmniej nie zamarło. Przeciwnie, po 20 latach tych prześladowań prasa sowiecka z niepokojem stwierdza istnienie licznych gmin religijnych, bractw cerkiewnych istniejących nielegalnie, oraz duże nasilenie życia religijnego w masach sowieckich.

O stanie takim świadczy wymownie **artykuł wstępny naczelnego organu sowieckiego „Prawdy"**, w którym redakcja tego pisma nawołuje do podjęcia nowej systematycznej walki przeciwko religii. W artykule tym „Prawda" stwierdza, że

znaczna część ludności sowieckiej obchodzi święta religijne.

Pismo przytacza jako interesujący przykład to, że w obwodzie kalinińskim obchodzono bardzo uroczyście święto Matki Boskiej Tichwińskiej w ciągu trzech dni. Jest to jeden z wielu dowodów przywiązania ludu rosyjskiego do religii.

Jeszcze bardziej ujawnia się to przywiązanie do religii **w sowieckich republikach narodowościowych.** „Prawda" twierdzi, że w tych właśnie republikach życie religijne przejawia się

nie tylko wśród ludności wiejskiej, lecz i w miastach.

Nawet wśród robotników, będących przedmiotem specjalnej opieki propagandy komunistycznej są **ludzie wierzący w Boga** — twierdzi „Prawda".

„Prawda" stwierdza m. in., że

„przesądom religijnym" hołdują miliony ludzi w ZSRR.

Oznacza to, że życie religijne w Sowietach rozprzestrzenia się nie na jednostki, lecz na milionowe masy. W ten sposób zagadnienie religii w ZSRR nie jest, jak to usiłuje dowieść „Prawda", zagadnieniem nieznacznej części ludności wiejskiej, zacofanej w swych poglądach, lecz zagadnieniem milionowych rzesz zarówno chłopskich, jak i miasta, milionowych rzesz, ogarniętych potrzebą religii i przeciwstawiających się komunistycznemu bezbożnictwu. Specjalną uwagę zwraca pismo sowieckie na **konieczność wzmożonej propagandy antyreligijnej wśród dzieci.** Szkoła sowiecka powinna zaszczepić młodemu pokoleniu poglądy ateistyczne i zadanie to jest jednym z głównych celów szkoły sowieckiej.

Wobec niepowodzenia dotychczasowych zarządzeń przeciwreligijnych "Prawda" zaleca podjęcie

nowej kampanii ateistycznej

na wszystkich odcinkach życia sowieckiego. Jednocześnie ze wzmożeniem propagandy przeciwreligijnej na łamach dzienników sowieckich należy — zdaniem „Prawdy" — poczynić specjalne **kroki celem utrudnienia pracy istniejącym w ZSRR gminom religijnym.** „Prawda" nawołuje sowieckie organy administracyjne, aby **zaostrzyły represje wobec gmin religijnych.** Jest rzeczą oczywistą, że **nowa kampania przeciwreligijna** sygnalizowana przez „Prawdę" tak samo **nie odniesie skutku,** jak nie odniosły skutku prześladowania religii w Sowietach w ciągu ubiegłych 20 lat.

Wystąpienie „Prawdy" traktować można jako **bezsilną złość czerwonych dyktatorów wobec niewygasającej w milionowych rzeszach ludności sowieckiej potrzeby wiary i religii.**

Generalny konsul litewski w Wilnie

Warszawa, 31. VIII. (Tel.). Radca poselstwa litewskiego w Warszawie dr **Trimalias** mianowany został pierwszym litewskim konsulem generalnym w Wilnie. W związku z tym, dr Trimalis opuścił Warszawę. W pierwszych dniach września obejmuje on urzędowanie w Wilnie.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 1 WRZEŚNIA. Bł. Bronisławy, krakowskiej norbertanki, beatyfikowanej w r. 1839 przez Papieża Grzegorza XVI. Umarła w r. 1259. — Św. Idziego, opata.

Wschód słońca od godz. 4.45, zachód o godz. 18.26. Długość dnia 13 godzin 41 minut.

—ooo—

Kronika krakowska

POWRÓT KS. METROPOLITY SAPIEHY. Ks. Metropolita Sapieha powrócił we czwartek z Warszawy do Krakowa.

NA ULICY BRONOWICKIEJ ZNOWU WYPADEK SAMOCHODOWY. Mieszkańcy ulicy Bronowickiej nie ochłonęli jeszcze z wrażenia poprzedniego wypadku samochodowego, a znowu we środę około godziny 8 wieczór zaszedł drugi przykry wypadek najechania przez samochód. Mianowicie na przechodzącego przez jezdnię rezerwistę Stanisława Wąchala, najechał samochód. Nieszczęśliwy żołnierz po opatrzeniu doraźnym przez lekarza miejscowego i lekarza pogotowia ratunkowego został przewieziony na oddział chirurgiczny Wojskowego Szpitala Okręgowego. Doznał on ogólnych kontuzji i zgniecenia kości potylicznej. Stan ciężki.

WPISY DO PUBL. SZKÓŁ DOKSZT. ZAWODOWYCH na terenie m. Krakowa na r. szkolny 1939-40 odbędą się w dniach 30 i 31 sierpnia i 1, 2 i 4 września b. r. między godz. 17 a 19.

Komunikaty

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU. Dnia 1 września, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary i w kościele SS. Wizytek.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek, 1. IX. „Japoński rower".
Sobota, 2. IX. „Szkarłatne róże".
Niedziela, 3. IX. „Szkarłatne róże".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Za winy niepopełnione" (Bartówna, Stępowski).
APOLLO: „Trzech muszkieterów".
DOM ŻOŁNIERZA: „Moja panna mama" (Danielle Darrieux).
L. O. P. P.: „Blagier" i „Czterech na posterunku".
PROMIEŃ: „Konflikt" Corinne Luchaire.
SCALA: „Dr Kildare".
STELLA: „Gwiaździsta eskadra" (Orwid, Biesiadecki).
SZTUKA: „Trzech podchorążych".
ŚWIT: „Czarny księżyc" (Fay Wray, Jack Holt).
UCIECHA: „Zeznanie szpiega" (Confessions of Nazi Spy).
WANDA: „Lord Jeff". W rol. główn.: Freddie Bartholomew, Mickey Rooney i „Pan z wyższych sfer" w rol. główn.: Robert Young, Lew Ayres, Ruth Hussey.

—:ooo:—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek po cenach zniżonych komedia T. S. Chrzanowskiego **„Japoński rower"** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. Jutro w sobotę **oraz** w niedzielę wieczorem po cenach zniżonych doskonała komedia A. de Benedetti'ego **„Szkarłatne róże"**.

DRAMAT M. MAETERLINCKA: „BURMISTRZ STYLMONDU" będzie najbliższą premierą teatru.

—:ooo:—

Przykład godny naśladowania

W Komitecie Arcybiskupim na cele pomocy biednym rodzinom zmobilizowanych Stefania Biesiadecka, wdowa po śp. Macieju Biesiadeckim, ministrze pełn. Rzpltej Polskiej, złożyła kwotę pięć tysięcy złotych.

Należy ograniczyć telefoniczne rozmowy lokalne

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie zwraca się z apelem do PT. Abonentów telefonów w Krakowie o możliwe ograniczenie ilości rozmów lokalnych. Zbyt wielka bowiem ilość równoczesnych połączeń obciąża nadmiernie urządzenia centrali automatycznej, przez co nastąpić może blokada całej przeciążonej grupy stacyj telefonicznych i niemożliwość osiągnięcia połączenia ze wszystkimi stacjami w danej grupie.

Biuro zasiłków dla rodzin powołanych do wojska

Zarząd Miejski w Krakowie komunikuje, że Biuro zasiłków dla rodzin powołanych do czynnej służby wojskowej, począwszy od dnia 1 września br. mieści się w lokalu przy ul. Kopernika 1 (Wydział Opieki Społecznej Z. M.).

Pogotowie obrony przeciwlotniczej

Na ulicach Krakowa ukazały się plakaty o zarządzeniu pogotowia obrony przeciwlotniczej. — Wszyscy mieszkańcy miasta winni się z treścią tych plakatów dokładnie zapoznać. Chodzi bowiem o to, aby cała ludność wiedziała, jak się zachować w czasie pogotowia OPL i na wypadek alarmu lotniczego, który, jak wiadomo, ogłaszany jest bezustannym gwizdem syren przez 3 minuty. Najważniejszą zaś rzeczą jest, aby od zmroku do świtu okna mieszkań, biur, klatek schodowych, warsztatów i innych lokali — o ile w nich świeci się światło — były bezwzględnie szczelnie zakryte. Nie wolno oświetlać okien wystawowych, neonów reklamowych, reklam świetlnych itd. Światła pojazdów winny być w przepisany sposób przyciemnione. Wszyscy stosować się winni skrupulatnie do wskazówek, wywieszonych w bramach domów i zarządzeń wydanych przez organy OPL domów i bloków.

—ooo—

Co to są „przedmioty powszechnego użytku"

Ponieważ w związku z ostatnimi wydarzeniami i akcją zwalczania paskarstwa często się mówi o „przedmiotach powszechnego użytku", podajemy wykaz tych przedmiotów.

A. ARTYKUŁY ŻYWNOŚCI.

I. Pochodzenia roślinnego:

1) Przetwory zbożowe, jak: mąki, kasze, płatki, pieczywa, suchary, makarony, opłatki, krochmal, słód.

2) Warzywa okopowe, strączkowe, owoce, jagody, grzyby, jak: ziemniaki, kapusta, marchew, cebula, buraki, kalafiory, groch, fasola, owoce ogrodnicze i leśne, krochmal ziemniaczany, syrop, płatki, mąki, kompoty, powidła, marmelady, soli, oliwy, oleje jadalne, wszelkiego rodzaju konserwy.

3) Artykuły kolonialne i używki, jak: cukier, herbata, kawa, kakao, ryż, cykoria, pieprz, tytoń oraz ich przetwory, jak: cukierki, czekolada i wyroby z niej, ocet, drożdże, mączka do pieczenia, musztardy, sosy i wyroby przemysłu fermentacyjnego, jak: piwo, wino i miód.

II. Pochodzenia zwierzęcego.

1) Mięso, przetwory i produkty uboju, jak: mięso wołowe, cielęce, wieprzowe, baranie, drób, dziczyzna, wędliny, słonina, smalec, łój, wszelkiego rodzaju konserwy, buliony, ekstrakty.

2) Ryby słodkowodne i morskie oraz ich przetwory, jak: ryby solone, wędzone, marynowane, konserwy.

3) Nabiał, jak: mleko, jaja oraz ich przetwory, jak: śmietana, sery, masło, wszelkiego rodzaju konserwy.

III. Pochodzenia mineralnego:

Sól do celów jadalnych.

B. Artykuły odzieżowe:

1) Materiały tekstylne i odzież, jak: materiały wełniane, lniane, konopne, jedwabne, bawełniane, pilśniowe oraz z włókien zastępczych, a ponad to gotowe wyroby ubraniowe, bieliźniane — osobiste i pościelowe — trykotowe, kołdry.

2) Wyroby skórzane, jak obuwie, uprząż, galanteria skórzana, futra, kożuchy.

C) Opałowe i oświetleniowe:

Materiały i energia do celów opałowych i oświetleniowych gospodarstwa domowego, jak: drewno, torf, węgiel, nafta, koks, brykiety, świece, zapałki.

D) Higieny codziennej:

Najważniejsze artykuły higieny codziennej, jak: mydło, wapno i inne środki do utrzymania czystości.

Kupcy powinni przestrzegać przepisów cennikowych

Krakowska Kongregacja Kupiecka wzywa Kupiectwo polskie województwa krakowskiego do bezwzględnego stosowania się do przepisów o ujawnianiu cen i wywieszaniu cenników. Obowiązek ujawniania cen opiera się na rozporządzeniu ministra rolnictwa i reform rolnych z dnia 18 sierpnia 1938 r. Rozporządzenie to nakłada na posiadaczy składów, sklepów, handlów, restauracyj, cukierni i w ogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku — obowiązek **ujawniania cen za pomocą: a) cenników, b) oznaczania towaru ceną, c) wystawiania rachunków kupującym oraz d) przedstawiania rachunków (faktur) władzom przez hurtowników i półhurtowników, który to obowiązek nie dotyczy detalistów.**

Cenniki.

Cenniki (wykaz cen) muszą odpowiadać wymogom, wymienionym w samym rozporządzeniu, a mianowicie muszą zawierać:

a) nazwę firmy lub nazwisko posiadacza przedsiębiorstwa,

b) adres przedsiębiorstwa,

c) datę sporządzenia cennika,

d) wyszczególnienie towarów według gatunków i rodzajów,

e) wyszczególnienie cen.

Poza tymi wymogami wskazanym jest, by cenniki były w miarę możności drukowane lub pisane, czytelnie atramentem, nigdy zaś ołówkiem oraz, by format najmniejszych cenników był ustalony jednolicie, np. na pół arkusza papieru.

W ten sposób sporządzone cenniki muszą być wywieszone wewnątrz lokalu handlowego na miejscu widocznym umożliwiającym zapoznanie się z nimi przez kupujących.

Względy życiowe nakazują jednak czynić pewne odstępstwa od wymogów wywieszania cennika na miejscu widocznym w przedsiębiorstwach handlowych i o wielkim i różnorodnym asortymencie towarów. W takich przedsiębiorstwach wywieszenie cennika na potyka na bardzo znaczne trudności, a bardzo często jest wręcz niemożliwe; dlatego należy w tych wypadkach uznać za wystarczające, gdy w lokalu handlowym znajduje się do dyspozycji kupujących szczegółowy spis towarów, przeznaczonych na sprzedaż z podaniem ich cen w formie książkowej.

Ceny, podane w cenniku, muszą być obliczane wyłącznie w stosunku do obowiązujących **jednostek** miar i wag (1 metr, 1 litr, i kg itp.) lub **sztuki,** przy czym oznaczenie cen „od — do" należy stosować tylko w tych wypadkach, kiedy szczegółowe wyliczenie wszystkich gatunków i rodzajów towarów, na mającym być wywieszonym cenniku nastręczałoby znaczne trudności. Ceny te, to jest ujawnione bezpośrednio na przedmiotach oraz podane w cennikach, muszą się zgadzać z cenami istotnie pobieranymi.

Sprzedaż węgla jaworznickiego

Zarząd Miejski komunikuje, że Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla, posiadające w Krakowie kilka składów węglowych, posiadają znaczne zapasy węgla, który sprzedają każdemu zgłaszającemu się bez wyjątku i ograniczenia. Nie ma więc obaw, aby węgla brakło. Pewne trudności w zaopatrzeniu w węgiel wynikają jedynie z powodu chwilowego braku środków transportowych, które to trudności będą jednak niebawem usunięte.

Z sali sądowej

Konduktor kolejowy skazany za sfałszowanie dokumentu

We czwartek odbyła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozprawa przeciw konduktorowi kolejowemu **Janowi Adamskiemu,** oskarżonemu o sfałszowanie zaświadczenia Dyrekcji P. K. P. Rozprawa zakończyła się wyrokiem, skazującym oskarżonego na rok więzienia.

—ooo—

Km. 606/38.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie, mający kancelarię w Grybowie, przy ul. T. Kościuszki — na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Gorlickiego w Gorlicach w dniu 27 października 1939 r. o godz. 10.30 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Grybowie Nr. 31, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości, składającej się:

1) z całej realności obj. lwh. 7 gm. kat. Stróże Wyżne,
2) z całej realności obj. lwh. 57 gm. kat. Stróże Wyżne,
3) z ½ części realności obj. lwh. 71 gm. kat. Stróże Wyżne,
4) z całej realności obj. lwh. 347 gm. kat. Polna, stanowiącej własność dłużnika Jana Cielucha w Berdechowie.

I) Realność obj. lwh. 7 gm. kat. Stróże Wyżne, o obszarze 15 morgów, 1404 sążnie;
II) Realność obj. lwh. 57 gm. kat. Stróże Wyżne o obszarze 1227 sążni;
III) Realność obj. lwh. 771 gm. kat. Stróże Wyżne o obszarze 361 sążni, ciągną się w jednym pasie od toru kolejowego ku granicy gromady Wyskitna i stanowią pola orne o glebie średnio urodzajnej, łąki i pastwiska;
IV) Realność obj. lwh. 347 gm. kat. Polna o obszarze 39 morgów 1023 sążnie, stanowi pole orne o glebie średnio urodzajnej, pastwiska, parcele oznaczone jako las obecnie przecięte i porosłe młodą jodłą i świerkiem oraz parcele budowlane.

Na powyższej realności stoją następujące budynki: a) Główny budynek mieszkalny z drzewa zbudowany, na podmurówce z kamienia, kryty blachą, mieszczący w sobie 7 pokoi, 2 kuchnie i śpiżarnię z piwnicą pod spodem. Z frontu i z boku znajdują się werandy, b) budynek mieszkalny dla służby, z drzewa, na podmurówce z kamienia, kryty dachówką, mieszczący w sobie 2 pokoje pojedyncze, sień i 2 mieszkania po 1 pokoju z kuchnią, oraz poddasze o 1 pokoju, c) drewutnia z piwnicą w spodzie. d) ustęp, e) śpichlerz, f) nowy budynek z drzewa zbudowany, mieszczący w sobie 7 chlewów oraz na poddaszu kurniki, g) ustęp, h) stajnia z drzewa zbudowana, mieszcząca 2 przedziały na krowy i konie, oraz 2 chlewy, h) wozownia, i) stodoła, mieszcząca w sobie boisko i 2 zapola, j) szopa na kierat.

Ogród otoczony jest parkanem, około 240 m. b.

Realność wymieniona pod 1) została oszacowana na kwotę 8,732.62 zł; pod 2) została oszacowana na kwotę 521.80 zł; pod 3) została oszacowana na kwotę 42.05 zł; pod 4) została oszac. na kwotę 29.819.30 zł.

Cena wywołania odnośnie do realn. pod 1) wymienionej wynosi 6,549.46 zł; pod 2) wymienionej wynosi 391.35 zł; pod 3) wymienionej wynosi 31.53 zł; pod 4) wymienionej wynosi 22,364.47 zł.

Licytant przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię odnośnie do realn. pod 1) wymienionej w kwocie 874.— zł; pod 2) wymienionej w kwocie 53.— zł; pod 3) wymienionej w kwocie 5.— zł; pod 4) wymienionej w kwocie 2,982.— zł, oraz zezwolenie na nabycie nieruchomości z Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazującego zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grybowie.

Dnia 28 sierpnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Aleksander Hnatyszak.

J. F. WITTKOP. 88

Nikomu nieznany pan Brown

Powieść współczesna.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

—o—

— Rzadki zawód — odparł Soederlund. O ile się uomyślam, pan chce kupić moją twarz.

— Tak jest — odpowiedział Kols.

Soederlund uznał, że w tych warunkach wymiemienianie własnego nazwiska jest zbędne.

Kole wywarł na nim dodatnie wrażenie — tak dalece dodatnie, że dziwił się w duchu. Uczucie niechęci w przewidywaniu tego spotkania rozwiało się dawno; początek znajomości był niezwykły i bardzo zabawny.

— W jaki sposób pan przeprowadza tego rodzaju operację handlowe? — zapytał „łowcę twarzy".

— O, to jest bardzo proste, panie...

— Brown.

— Panie Brown. Nadmienię, że za to mogę panu zaproponować stopięćdziesiąt franków do dwustu franków.

— Cena niewielka — uśmiechnął się Soederlund.

Kols obrzucił go od stóp do głów badawczym spojrzeniem jak taksator lombardu oceniający przed przyjęciem w zastaw rzeczy.

— W takim razie przepraszam. Omyliłem się widocznie. To mi się rzadko zdarza. Jeszcze raz przepraszam najmocniej, że pozwoliłem sobie trudzić pana, a szkoda, bo takiej drugiej twarzy prędko nie znajdę.

— Zły kupiec z pana, jeśli pan tak lekko rezygnuje z interesu.

— Bardzo niechętnie to zrobię, panie Brown, ale widzę, że z tego nic nie będzie. — Westchnął. Spróbuję szczęścia w innym miejscu... chyba pójdę na wyścigi...

Widać było, że naprawdę chce odejść. Był wyraźnie zakłopotany jak człowiek, który zaczepił kogoś na ulicy w przeświadczeniu, że to jest jego znajomy, i stwierdził po chwili, że się pomylił.

Lecz Soederlund nie chciał go puścić. Postanowił dowiedzieć się przynajmniej, na czym polega ten osobliwy handel.

— Zaraz panie Kols, na wyścigi jeszcze za wcześnie! Dlaczego pan sądzi, że sprawa nie dojdzie do skutku? Przecież nie dałem odmownej odpowiedzi. Zgodzi się pan jednak, że jako strona zainteresowana, muszę wiedzieć, o co chodzi właściwie. O cenie później pogadamy.

— O, nie, nie, proszę pana! — zawołał Kols.— Jeszcze raz przepraszam najmocniej. Prawdopodobnie wprowadziło mnie w błąd to, żem spotkał pana w tej restauracji. Teraz widzę... Nie, proszę pana, pan się nigdy nie zgodzi.

— Żarty na bok! — powiedział Soederlund, któremu ten dziwak co raz więcej się podobał. — Niech pan mówi otwarcie, o co chodzi. ...A może to jest coś niebardzo zgodnego z prawem?

— Uchowaj Boże! — zawołał Kols. — Wałęsam się od paru lat niemal po całej Europie, bywałem nieraz w bardzo ciężkich tarapatach, ale nigdy nie zrobiłem nic, czego mógłbym się wstydzić. Żąda pan szczerości, no to powiem, że gdym ujrzał pana w tej knajpce, tom pomyślał z początku, że to jest jeden z tych, których w naszej branży nazywamy „ludźmi w cieniu". Nie jest to bardzo pochlebne, ale już przeprosiłem pana i jeszcze raz przepraszam.

— Nie słyszałem takiego określenie — wtrącił Soederlund. — Proszę wytłumaczyć trochę dokładniej, kogo wy nazywacie „ludźmi w cieniu".

Pomyślał przy tym, że jako uśmiercony przez dzienniki i nie mogący sprostować tej pomyłki z braku dowodów osobistych, a oprócz tego podszywający się pod cudze nazwisko Browna, jest właśnie typowym okazem takiego „człowieka w cieniu". Zaniepokoił się nawet. Chciałby popatrzeć teraz w lustro i sprawdzić, czy istotnie rysy jego twarzy nabrały osobliwego wyrazu właściwego ludziom tej kategorii.

— „Ludzie w cieniu"? — powtórzył Kols. — Ogólnie biorąc, to są ludzie bez jutra. Dzień minął i dobrze, a co będzie jutro — nie wiadomo. Odmian tych ludzi jest dużo. Naprzykład, są tacy, którzy żyją tylko z tego, że umieją się zachować w towarzystwie i ubierają się dobrze. Ci niby to pracują w tak zwanych „Biurach obsługi dżentelmeńskiej", w „Pogotowiu brydżowym" lub naciągają łatwowiernych, ale ostrożnie i na stosunkowo drobne kwoty, bo wtedy poszkodowany machnie ręką i w najgorszym razie nie odkłoni się takiemu panu. W tłumie odróżnię takiego „ptaka niebieskiego". Mam wyrobione oko. (C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamowionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. — Redaktor: Mieczysław Babiński. — Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.